



## Na widnokręgu politycznym

Do niedawna zdawało się, że pozycja polityczna Hiszpanji na arenie międzynarodowej wzmocniła się i że państwo to, widzące do niedawna żywot spokojny i nie wadzący nikomu, z powrotem wypływa na szersze wody.

Kłeska ostateczna Abd-el-Krima położyła kręś ciężkim ofiarom z ludzi i z mienia; sytuacja rządu Primo de Rivery wskutek tego sukcesu wydawała się mocniejsza. Traktat włosko-hiszpański niektórzy politycy skłonni byli uważać za sukces polityki hiszpańskiej, rozszerzającej w ten sposób zakres swojej działalności zwłaszcza nad morzem Śródziemnym.

Okazało się, że tak nie jest, że stroną odnoszącą korzyści z zawartego układu są przedewszystkiem Włochy.

Na terenie genewskim przez szereg dni imię Hiszpanji było na ustach wszystkich, tak w związku ze sprawą stałego miejsca w radzie ligi narodów, jak z problemem Tangeru. W obu tych sprawach Hiszpanja nie odniosła sukcesu. A nadmiar tego wszystkiego sytuacja wewnętrzna poczyna się niebezpiecznie komplikować.

Celem Włoch, któremu służyło również zawarcie paktu z Hiszpanją, jest uzyskanie nowych terenów ekspansji kolonialnej, a zmierza ku temu usiłowanie, by stan posiadania w północnej Afryce poddany został nanowemu dyskusji i rewizji. — Przyrzekając Hiszpanji poparcie w sprawie Tangeru, miały Włochy dwie ewentualności na oku: przy pomocy postawienia tego problemu na porządku dziennym zapewnić sobie albo udział w zarządzie międzynarodowej strefy, albo też usadowić się tam mocniej pod boki Hiszpanji, której konkurencja jest znacznie mniej niebezpieczna od francuskiej.

Młody minister spraw zagranicznych hiszpański, Yanguas, zapalczywie dążąc do osiągnięcia swoich celów politycznych, popełnił ciężki błąd, polegający na połączeniu sprawy Tangeru z kwestją stałego mandatu do rady ligi. Taktyka taka, zbyt otwarcie bezceremonialna, nie przysporzy Hiszpanji zwolenników na terenie genewskim mimo deszczu oficjalnych komplementów i ubolewań. A Włochy natychmiast skorzystały z tego błędu, którego z pewnością conajmniej były współautorem. „Albo mandat, albo Tanger”, zażądała Hiszpanja i zaproponowała odbycie równocześnie z zebraniem ligi narodów konferencji w sprawie międzynarodowej strefy. Zaproszone na konferencję mocarstwa wy mówiły się grzecznie, a Włochy, zrazu popierające Hiszpanję na terenie ligi, później pozostawiły ją swemu losowi.

Gra włoska jest wyraźna: w razie pomyślnego załatwienia sprawy mandatu stałego musiałaby Hiszpanja zrezygnować z aspiracji tangerskich, a tem samem odwróciła się na długo tak pożądana przez Włochy sprawa rewizji stosunków w północnej Afryce. Podstawiając Hiszpanji nogę w Genewie, skierowały Włochy jej uwagę na Tanger, ale i tam widoki rządu Primo de Rivery nie przedstawiają się pomyślnie z powodu zdecydowanego oporu Anglii i Francji.

Sukcesami zagranicznymi chciał Primo de Rivera wzmocnić swoją sytuację wewnętrzną. Tymczasem wewnętrzne rewolty gotowe do reszty obniżyć i tak niepomyślnie zagraniczne szanse.

## Marsz. Trampezyński nie zamierza zrezygnować

Narsz warszawski korespondent telefonuje:

Wczorajsze wieczorne pisma warszawskie doniosły, że marszałek Trampezyński rzekomo składa mandat i otwiera kancelarię adwokacką w Poznaniu. Jednakże marszałek oświadczył dziennikarzom w sejmie w godzinach wieczornych, że wiadomość prasy popołudniowej jest wyssana z palca, a marszałek bynajmniej nie zamierza zrezygnować.

# Strzepy majestatu

Chwila, którą przeżywamy, jeśli chodzi o stosunek do monarchizmu, jest czemś głębszym, niż upadkiem tronów monarchicznych; jest doszczętnym zburzeniem legendy, otaczającej dawne berła i trony.

Rozwalony tron można odbudować względnie szybko; wystarcza na to parę lat lub nawet kilka miesięcy. Ale odbudować legendę? Ilez potrzeba czasu, aby stworzyć na nowo legendę? Pierwiastki, które się na nią składają, rosną wiekami. Raz zburzone w okrogu pewnej fazy cywilizacyjnej, nie odrastają pono już po raz wtóry. A czy możliwy jest tron bez legendy, która go wyzłaca?

Gdy w wyniku pogromów wojennych zawały się trony Niemiec, Rosji i Austro-Węgier, runął wraz z nimi i ów czarodziejski scenariusz, który był dziełem przedwzrostkiem dworzan i najbliższych dostojników tronu, ale który swe zasadnicze oparcie znajdował w wyobraźni szerokiej sfer „poddanych” ich cesarskich mości.

Otoczeni nimbem starożytności, blaskiem uświetnionego ceremonjału, fikcją przysługującej im ołbrzymiej władzy, cesarze i królowie w oczach trzeźwej nawet opinii narodów zachowywali coś z istot wyjątkowych, wybranych wzniesionych ponad pospolite niedole i słabości człowiecze.

Śród monarchów europejskich, osobistością szczególnie pod tym względem uprzywilejowaną zdawał się być cesarz austriacki Franciszek Józef; jego sędziwy wiek, jego długotrwałe rządy, jego pozornie wyniosły spokój wobec zdarzeń historii i wobec tragedji własnego do-

mu, zjednywały mu coś, co było bliskie uczuć szacunku.

Aliści przyszła kłeska wojenna; zniszczyła tron, położyła kręś dynastji, rozwiała tajemny urok majestatu. Cóż pozostało z dawnej wyniosłości osobistości?

Tam, gdzie domysłano się pokoju i hartu woli, obnażyła się oschłość i nieczułość serca; gdzie chciano podziwiać rozum stanu, była tylko kalkulacja dynastyczna; gdzie świecił majestat, dostrzeżono efekt teatralny, a gdzie zdawała się panować nadludzka pewność siebie, zdemaskowano próżność komediancką.

I rzecz szczególna: do tego zdemaskowania fałszywej wielkości najbardziej przyczynili się ci, którzy najwięcej jej zawdzięczali, i którzy najbliżsi stali stopni tronu. — Monarchizm, który odparnie znosił ataki rewolucji politycznej i społecznej, ułożony został do grobu przez swoich faworytów.

No i — oczywiście, a może i głównie — przez faworytki...

Faworytką przedostatniego cesarza Austrii była aktorka wiedeńska — Katy Schrott. Franciszek Józef, zdy zoczył ją po raz pierwszy, nie był już młodzieńcem. Zdążył już być postradać prowincje wrokskie; zdążył przegrać wojnę z Prusami; był czelkiem, który brał rzeczy trzeźwo, t. zn. nie robił sobie ceregieli wobec cudzych uczuć:

— Pani mi się podoba — rzekł do pięknej panny — czy chcesz być moją kochanką?

Katy Schrott przyjęła propozycję swego monarchy za rozkaz; zgodziła się dzielić miłościwe łoże apostołskiego herionocy, którego

sprzeciw jeden wyrokował podczas conclave o wyborze takiego lub innego papieża.

— Mein Gott! — myślała sobie rozrzuwiona i szczęśliwa Katy: — on, który ma prawo wpływać na obiór najwyższego arcykapłana, czyż nie miałby prawa wybrać sobie przyjaciółki?

I postanowiła wybór swojego cesarza usprawiedliwić. Pozostała wierna, niezmiernie wierna, swemu posępnemu kochankowi.

Znany szalałwila i łowelas, Leopold, król belgijski, próbował pono niejednokrotnie porwać i uwięzić swemu koledze jego rozkoszną faworytkę: piękną Katy z oburzeniem odrzucała te zaloty. Może kochała naprawdę? I może naprawdę w cesarzu widziała tylko miłowanego mężczyznę?

Cesarzowa Elżbieta, dla której stosunek ów nie był tajemnicą, nie skarżyła się nigdy na wiarołomstwo męża. Na dworze wiedeńskim, jak zresztą na wszystkich dworach, panowała wspaniałomyślna w tej dziedzinie tolerancja.

Kochankowie wszakże, chcąc nacieszyć się do syta swą miłością chętnie wymykali się z Wiednia i przychylniejszej, dyskretniejszej cizy szukali w nadmorskim południowym Trjeście. Bez troskie fale Adriatyku pozwalały miłosnej parze zapomnieć o tem wszystkim, co dzieliło je — w stolicy. Gościńce dawał im stale zaufany sluga tronu, pół wloch, pół niemiec, niejaki Wolpich, właściciel Grossgasthofu. Sprytny hotelarz, gdyby ułatwiał schadzki zwykłym śmiertelnikom, mógłby być popaść w starcie z konkadem dobrych obyczajów; ponie-

waż jednak ostantia miłostkę monarchy apostołskiego, zasłużył sobie na tytuł k. k. Hoflieferant'a i ozdobiony został krzyżem św. Stefana, to jest tą samą odznaką, jaką za najwyższe dla Habsburgów usługi dostał był swego czasu eksceleńcja Głabiński, b. minister austriacki, a dzisiejszy przywódca sejmowy endecji.

Długo trwało szczęście Katy Schrott. Wbrew przysłowiu o kapryśnej łasce władców, Franciszek Józef nie przestawał darzyć swoją łaską nadobnej faworytki do samej śmierci.

Niestety, Katy Schrott nie umiała umrzeć, wraz ze swym kochankiem. Przeżyła Austrię Habsburgów i znalazła się w epoce dla siebie obcej i wrogiej. Wile, którą jej ongi ofiarował kochanek, sprzedała w Wybranką potężnego władcy, dziś staruszka siedemdziesięcioletnia, znalazła się na bruku wiedeńskim, bez środków do życia. Wspomnienia dawnych przeżyć, obrazy minionych uciech w pamięci, stały się jedynym jej skarbem.

I ten skarb ostatni postanowiła spieniężyć, aby dowiec do grobu ostatek skolatanych dni.

Katy Schrott przyjęła propozycję wiedeńskiej firmy wydawniczej Feliksa Durnamma i zgodziła się napisać księgę swych pamiętników, księgę, której „sól” a może i „pieprz” stanowić będą zatęchłe w aneksach 200 listów Franciszka Józefa, tego samego Franciszka, Józefa, którego ongi włos z austriackiego zaboru zwali „imperatore degli impiccati”, ale który dla swej Katy był i został poprostu Francem.

J. PRZEMYSKI.

# Dyktatura i wojna domowa

Po greckim Pangalosis, jak się zdaje, przychodzi obecnie kolej na hiszpańskiego Primo de Riverę. — Wojsko, które wyniosło go na wyżynę władzy, wszczyna dzisiaj bunt przeciw jego zarządzeniom; to osmieliło króla do samodzielnych kroków, które oznaczają początek końca dyktatury, lub też początek wojny domowej. A choć ostatnie depesze donoszą o uspokojeniu wojska i odzyskaniu władzy przez dyktatora, to jeśli okaże się to nawet prawdą, będzie to oznaczało jedynie pewną zwłokę.

Ci wszyscy, którzy mniemali, że z przewrotem Mussoliniego otwiera się dla Europy nowa era, że on wynalazł racjonalną i praktyczną metodę rozwiązywania zadań państwowych oraz pozyskał chętnych i pojętych uczniów — naśladowców, ci wszyscy, prędzej niż się zdawało, spotkali się z faktami, które im powinny dać wiele do myślenia.

Dyktatura nie jest bynajmniej udoskonaleniem rządów, lecz raczej formą pierwotną, oraz negacją stałego systemu państwowego. Skoro ten system ulega osłabieniu lub upadku, znajduje się zazwyczaj taki, który chwytą w swe ręce władzę i narzuca krajowi swe rządy. Udaje mu się niekiedy zaprowadzić porządek i nawet utrwalić nowy system państwowy lepszy od poprzedniego. W tym razie dyktatura umiera śmiercią naturalną i bardzo za szczytną — po spełnieniu swego istotnego zadania, które polega na zaprowadzeniu porządku, mającego widoki trwałości.

Ale nawet wtedy, kiedy szczęśliwy dyktator zasiada na tronie,

musi on zerwać z pierwotnym źródłem swej władzy i nadać jej charakter legalności, trwałości i uznania powszechnego. Monarchja nawet samowładna powinna być czemś innym niż nieprzerwaną dyktaturą i powinna odróżniać się od tej ostatniej pewnym spokojem i charakterem organicznym, nie powinna zdradzać wyęczenia i psychologii zamachu stanu.

Rzecz godna uwagi, że zarówno nasz Mochnicki, jak później rosyjski Hercen, piętnując surowo rządy Mikołaja I, odmawiają im zgodnie charakteru monarchji konserwatywnej, a widzą w nich właśnie dyktaturę. Hercen cały ciąg carów od Piotra nazywa okresem dyktatury petersburskiej.

A więc nawet ta forma rządu, która zdaje się najbliższą dyktatury, musi się bardzo od niej oddalić, aby stać się trwałym systemem państwowym. Marzyć o dyktaturze jako systemie mogą chyba szaleńcy. Im tylko wolno nie wiedzieć, że dyktatura o miedzę jest odległa od wojny domowej, że z niej się wywodzi i może ją każdej chwili wywołać. Primo de Rivera pochwycił władzę bez użycia siły zbrojnej i bez rozlewu krwi. Lecz był to właściwie pomyślny zbieg okoliczności, gdyż w warunkach normalnych kandydat na dyktatora powinien się być spotkać z oporem. Atoli widzimy, że początkowa uległość nie stanowi gwarancji nawet na najbliższe miesiące — oddziały wojskowe, które w chwili zamachu usłuchały dyktatora, przestają mu tylko odwołać się do siły, lecz to już jest początek

wojny domowej, której długość, pomimo oficjalnych zapewnień o uspokojeniu, oraz wynik, nie da się z góry obliczyć. Kto zaczyna zamach stanu, ten rachuje pospolicie, że albo nie spotka wcale zbrojnego oporu, albo też złamie go tak prędko, iż nie będzie zgola mowy o wojnie domowej. W zasadzie tedy każda zamachowa dyktatura ukrywa możliwość takiej wojny i jeżeli rachuba ta zawiedzie, możliwość staje się rzeczywistością. Zresztą nawet udany zamach stanu prowokuje nowe próby na tem samym polu, bo dla czegoż nie dość mocnego dyktatora nie miałby zwalé inny mocniejszy?

Między pochwyceniem władzy, a jej utrwaleniem leżą całe obszary, które wypełnić musi umiejętność rządzenia i wola, trzymająca na wodzy egoizmy, oraz namiętność jednostek i skierowana ku dobru ogólnemu. W dziejach spotykamy nieraz podobne przykłady, naogół

wszakże są one czemś wyjątkowym, na czem nie można opierać zdrowej egzystencji państw i narodów.

To też zdobycie i organiczne przyswojenie sobie form ustrojowych, które zapewniają trwałość instytucji i ich ciągłość rozwojową, jest naczelnym zadaniem dla każdego narodu. Przebiegając dzieje przewrotów i wstrząśnień wewnętrznych, uczymy się cenić należycie wielką zasadę parlamentaryzmu, która nie usuwa, rzecz prosta, naturalnych antagonizmów, istniejących w każdym państwie, lecz daje im możliwość pokojowej rozgrywki, tudzież pokojowego rozwiązania. Są to wielkie wartości polityczne i kulturalne, lecz nie rozumieją ich ludzie powierzchowni i szukający łatwych rozwiązań, podobnie jak nie rozumieją stałej, racjonalnej higieny życia i starają się ją zastąpić cudownymi lekarstwami, usuwającymi w ich mniemaniu wszelkie niedomagania.

J. MAZURSKI.

## Pyrrhusowe zwycięstwo dyktatora hiszpańskiego

PARYŻ, 9 września. (ATE). — Dzienniki paryskie uważają, że zwycięstwo Primo de Rivery jest zwycięstwem pyrrhusowem: Primo de Rivera podobno nosi się z zamiarem ustąpienia zaraz po ogłoszeniu wyników plebiscytu, którego zorganizowaniem zajmie się związek patriotyczny, politycznie od niego niezależny. Jako następca Primo de Rivery jest wymieniany Sanchez Guarra.

PARYŻ, 9 września. (PAT). — Według doniesień „Journal'a” z Madrytu liczba oskarżonych oficerów wynosi 2,400, w czem 61 generałów. 150 oficerów ma stanąć przed sądem wojennym. Najciężej poszlakowani są oficerowie wykładowcy akademii wojennej w miejscowości Sagovia, którzy byli inicjatorami ruchu rewolucyjnego.

## Zastępca ministra spraw wojskowych gen. Konarzewski

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Od wczoraj rozpoczyna urzędowanie w m. s. wojsk. w zastępstwie p. marszałka Piłsudskiego, który rozpoczął już swój urlop, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, generał Daniel Konarzewski. Gen. Konarzewski będzie również zastępował p. marszałka w czasie urzędowej wizyty gości z francuskiej floty wojennej.

## Za wcześnie mówić o podwyżce taryf kolejowej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Ministerstwo kolei wyjaśnia nam, że wiadomość o 7-procentowej podwyżce biletów kolejowych jest przedwczesna.

Władze kolejowe, ażeby podjąć konieczności eksportowym węgla, muszą usprawnić linie kolejowe północne, przebudować parę węzłów kolejowych i powiększyć labor towarowy.

O ile skarb państwa udzieli na te inwestycje pokrycia, lub ministerstwo kolei uda się zaciągnąć pożyczkę, podwyżka taryf okaże się zbędną.

Sprawa ta wyjaśni się w początkach przyszłego tygodnia.

## Koleje wydolają potrzebom

### Obce wagony już nadchodzą

WARSZAWA, 9 września (Pat.) W ostatnich dniach polskie koleje państwowe otrzymały już pierwsze partje wagonów towarowych, wypożyczonych przez zarząd kolei polskich w prywatnych towarzystwach kolejowych austriackich i czeskich.

W dniu dzisiejszym udają się inżynierowie kolejowi z dyrekcji krakowskiej do granicznej stacji kolejowej Studenka, gdzie nastąpi odbiór wagonów czeskich.

W ten sposób wobec zbliżającej się kampanii jesiennej i eksportu węgla, koleje polskie starają się zapobiec brakowi wagonów.

# Sytuacja gospodarcza Polski i zamiary rządu na przyszłość

## Konieczność wspólnego wysiłku rządu i społeczeństwa -- Jak poprawić byt urzędników -- Polityka wobec mniejszości narodowych

Specjalny wywiad z premierem p. Bartlem

Nasz warszawski korespondent, za pośrednictwem P.A.P. uzyskał wywiad z premierem Bartlem w sprawie najbliższych aktualnych zamierzeń i planów rządu.

— Jaki jest pogląd pana premiera na obecną sytuację gospodarczą w kraju i widoki na najbliższą przyszłość?

### Sytuacja gospodarcza

— W położeniu gospodarczym — mówi premier — zaszła wyraźna poprawa, widoczna obecnie dla wszystkich. Stwierdza ją i stabilizacja waluty, i zmniejszenie się bezrobocia, i ożywienie gospodarcze. Na poprawę tę złożył się szereg czynników: odprężenie moralne po wypadkach majowych, dokonane wysiłki dla zrównoważenia budżetu, trwała aktywność bilansu handlowego i płatniczego, właściwie określona linja przewodnia państwowej polityki gospodarczej, dążącej do odbudowy zdolności nabywczej szerokich mas rolniczych, a więc dźwignięcia się własnymi siłami, zbiory naogół pomysłne, wreszcie sprzyjająca konjunktura węglowa.

Obecnie prowadzi się prace nad projektami rozporządzeń prezydenta, które mają być wydane na mocy pełnomocnictw. Przyspieszą one proces dźwignięcia się gospodarczego kraju.

Poprawa sytuacji gospodarczej spotyka na swej drodze przeszkody

w postaci dążenia do zwyższenia cen, zwłaszcza w detalu, co specjalnie uwadniają się w ostatnich tygodniach w zwiększeniu rozpiętości pomiędzy kursem dolara a wskaźnikiem kosztów żywności. Na sprawę tę rząd zwraca baczną uwagę, będzie walczył ze zwyżką cen wszelkimi dostępnymi środkami.

### Widoki na przyszłość

Co się tyczy widoków na przyszłość, to od wysiłku, wytrwania i pracy całego społeczeństwa, a nie tylko rządu, zależy, aby poprawa ta następowała. Obiektywne czynniki sejmowi istnieją.

### Poprawa poborów urzędniczych

— Jak przedstawia się sprawa reorganizacji ministerstw?

— Posuwa się naprzód. Po reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydium rady ministrów, obejmie ona szereg innych ministerstw, zwiąże się z nią ściśle poprawa bytu urzędników. Ta kwestja nie jest rządowi obojętna. Mogli się o tem przekonać urzędnicy, otrzymując już od lipca pełne pobory, bez 4 do 6 procent potrąceń, wprowadzonych w roku ubiegłym. Wnosić o tem mogą także ze zniesienia zakazu awansów, przyznania kontraktowym wyż-

szych uposażeń. Rząd rozważa także możliwość przywrócenia dodatku komornianego. Jednakże rząd, zajęty sanacją finansową państwa, tak jest skrupowany obecnie w swoich wydatkach, że o asygnowaniu nowych sum na podniesienie płac urzędniczych mowy być nie może. Jedyną drogą poprawy bytu urzędników jest przeprowadzenie oszczędności w administracji.

### Polityka wobec mniejszości

— Jaka jest polityka rządu w stosunku do mniejszości?

— Rada ministrów przekazała komitetowi politycznemu opracowanie wytycznych polityki rządu względem mniejszości. Komitet rozpoczął swe prace już w sierpniu. Z powodu choroby jednego z ministrów, zasiadających w komitecie, prace te uległy małej przerwie, ale będą w najbliższej przyszłości wznowione.

### Ustawa prasowa

— Czy rząd przewiduje wydanie ustawy prasowej?

— Rząd obecny zamierza wypełnić istniejącą w tej mierze lukę przez ogłoszenie jednolitej ustawy prasowej, której opracowanie w najbliższych dniach będzie podjęte w kompetentnych urzędach.

## Pogrzeb ś. p. I. Kossobudzkiego



Onegdaj w południe odbyło się wyprowadzenie zwłok dyrektora P. A. T., ś. p. Ignacego Kossobudzkiego, z mieszkania zmarłego przy ul. Zjazd. Przed wyniesieniem trumny ze zwłokami, mowę pogrzebową wypowiedział pastor zboru ewangelicko-reformowanego, Semadeni.

W pogrzebie wzięły liczny udział sfery dziennikarskie, artystyczne i muzyczne.

Przedwczesna śmierć oderwała go od ukochanej pracy, lecz osoba jego nie zapadnie się w niepamięć, bo przypominać ją będzie powszechnie śpiewana „Rota”, której melodię skomponował.

## Obrady Fida'ca

kontynuowane będą w Krakowie

WARSZAWA, 9 września. — (PAT.) Pierwsza część programu obradującego w Warszawie Fida'ca została ukończona w dniu dzisiejszym.

Dalsze obrady kongresu odbywać się już będą w Krakowie, dokąd uczestnicy wyjechali dziś o godz. 3 m. 10 pp.

## Strajk górników zażegnany 8 proc. dodatek do płac

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Według informacji nadesłanych z Katowic, arbitraż, zakończony wczoraj wydał orzeczenie o wprowadzeniu 8 proc. dodatku do płac górników. Orzeczenie przyjęte przez obie strony, zapobiega grożącemu strejkowi.

## Litanja skarg

pokrzywdzonych urzędników Delegacja u premiera Bartla

Dnia 7 b. m. odbyła się przeszło godzinna konferencja przedstawicieli zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych pp. Z. Szczawińskiego, St. Sasorskiego, Z. Dudy, J. Przetockiego i A. Pokrzywnickiego z p. prezesem rady ministrów prof. K. Bartlem w sprawach urzędniczych.

Przedstawiciele S. U. P. stwierdzili zaognienie i zdenerwowanie, zataczające coraz dalsze krogi i zwiększające się pod względem intensywności, z powodu nie podejmowania przez rząd sprawy poprawy uposażenia urzędników państwowych, a w dalszym ciągu z powodu permanentnej reorganizacji urzędów, ciągłych redukcji personalnych, częstych zmian przepisów o państwowej służbie cywilnej, niestabilizowania urzędników, mających wszelkie prawa do stabilizacji, wstrzymania awansów, niemiękowania praktykantów po paru latach praktyki, niemiękowania urzędników kontraktowych, pełniącej przez szereg lat funkcje urzędników stałych, wprowadzenia ograniczeń w zakresie państwowej pomocy lekarskiej, nieprzeprowadzenia nowelizacji ustawy emerytalnej w kierunku projektu, wniesionego przez rząd z końcem 1925 r., nieobjęcia urzędników prowizorycznych ubezpieczeniem emerytalnym, wstrzymania budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich i nieprzyznania

im równocześnie dodatku kresowego i t. d. P. prezes rady ministrów wyjaśnił delegacji szczegółowo sytuację gospodarczo-finansową, uniemożliwiającą zwiększenie wydatków państwowych, o ile nie ma się zamiaru wkroczenia na niebezpieczną dla państwa i ogółu obywateli drogę inflacji, stwierdził konieczność poprawy położenia materialnego urzędników, przyrzekł stanowcze podjęcie tej sprawy przy pierwszej nadarzającej się sposobności dopuszczalnej gospodarczo, oświadczył, że wydał dyspozycję szybkiego zakończenia wszelkich reorganizacji, aby nie przewlekać szkodliwego stanu prowizorium, wywołującego zrozumiałe w kołach urzędniczych zdenerwowanie, obiecał zbadać sprawę przedstawionych postulatów w zakresie pomocy lekarskiej, budowy domów urzędniczych, porozumieć się z zarządem głównym S. U. P. w sprawie projektowanej zmiany niektórych postanowień w ustawie o państwowej służbie cywilnej, przyczem przychylił się do stanowiska reprezentantów S. U. P. w sprawie objęcia przepisami emerytalnymi urzędników prowizorycznych, przyrzekł rozpatrzyć sprawę zmian w ustawie emerytalnej, poddać analizie podniesioną przez delegację kwestję zastosowania do urzędników państwowych automatycznego awansu.

## Angielska ekspedycja karna

będzie wysłana do Chin

WIEDEN, 9 września (Pat.) — Pisma donoszą, że w dzielnicy ambasadorów w Pekinie krążyły wczoraj pogłoski, według których poseł angielski miał zwrócić się do swego rządu z prośbą o wysłanie do Chin wielkiej ekspedycji karnej.

LONDYN, 9 września (Pat.) — Reuter donosi z Hong-Kong, że w tamtejszych kołach europejskich uważają, że ekspedycja kanonierek angielskich osiągnęła zamierzony cel, gdyż zwolniła 5-ciu z pośród ogólnej liczby 6-ciu oficerów angielskiej marynarki handlowej, internowanych w Wan-Hsien.

Za znieważenie sztandaru brytyjskiego, chińczycy ponieśli zasłużoną karę. Skutkiem ognia karabinowego wiele osób poniosło śmierć. Poważnie ucierpiało też samo miasto Wan-Hsien.

SZANGHAI, 9 września (P.) — Otrzymał tu z Hankou radiotelegram donosi, iż przygotowuje się nowa ekspedycja na Wan-Hsien, celem uwolnienia statków angielskich, zatrzymanych przez generała Yang-Sema, zwolennika marszałka Wu-Pej-Fu.

## Bohaterski lotnik polski

TOKJO, 9 września. (Pat.) — Lotnicy polscy otrzymali medale za usługi morskiego towarzystwa lotniczego, doręczone w pałacu ks. Kuni, poczem odbyło się wielkie przyjęcie z udziałem przedstawicieli miasta, armji, nauki i przemysłu. Dziennik „Ashahi” urządził po południu przyjęcie, wieczorem zaś odbył się wielki obiad w poselstwie. Por. Orliński i sierżant Kubiak otrzymują dalsze wspaniałe prezenty. Hotel ich udekorowany jest flagami i napisami polskimi. Odlot planowany na 11 bieżącego miesiąca.

## Policja organizuje obławę na herszta Zielińskiego Jarecki przekradł się pono do Rosji

Z Warszawy donoszą: Trzecia noc z rzędu policja śledcza zrywa się na nogi i rusza w sile zgórą 150 ludzi na poszukiwanie osławionego zbója Zielińskiego. Dzisiejszej nocy kierował obławą sam komisarz rządu gen.



Bandyta Wiktor Zieliński

Slawoj-Składkowski z pomocą komendanta policji Czyniowskiego i nacz. urzędu śledczego nadkom. Chełmickiego.

Przeszukano wszystkie meliny i kryjówki na terenie 3, 6 i 7 komisarjatów.

Dzisiejsza obława trwała do godziny 5-ej rano i... ledwie kilku drobnych przestępców wpadło w ręce policji.

Herszt szajki, która dokonała napadu na kantor bankierski przy ulicy Niecałej, były przed. policji Jarecki zdołał pono wyostać się z Warszawy z zamarem przedarcia się przez granicę sowiecką.

Nie jest wykluczone, że zamiar



Bandyta Feliks Jarecki

Pomimo całonocnej pracy komisarz rządu gen. Składkowski urzędował od rana i udzielił „Kurierowi Czerwonemu” następujących wyjaśnień:

— Bezustanne obławy, choć nie przynoszą efektu w dużej liczbie zatrzymanych, odgrywają ogromną rolę w zagwarantowaniu bezpieczeństwa stolicy. Ciągłe niepokojony świat przestępczy dojdzie do wniosku, że lepiej opuścić Warszawę... Poszukamy wtedy kogo należy na prowincji.

## Pułk. Wieniawa-Długoszowski

dowódcą 14 pułku ułanów

Pułkownik sztabu gen. Bolestaw Wieniawa - Długoszowski, długoletni adjutant marszałka Piłsudskiego obejmie w najbliższym czasie dowództwo 14-go pułku ułanów, konsystującego we Lwowie.

**Rzeczy ciekawe****DOBROCYNNY RADJO.**

Dwoje kandydatów do stanu małżeńskiego, mieszkających w Workington, o 500 klm. od Londynu, nie mogło w żaden sposób znaleźć w swoim mieście organisty, któryby im zagrał w czasie ceremonii zaślubin marsz weselny Mendelssohna. Przyszły małżonek zwrócił się wobec tego do British Broadcasting londyńskiego, które zgodziło się, tytułem wyjątku wysłać ze swojej nadawczej radiostacji w dzień ślubu, o godzinie 1-iej po południu ten okolicznościowy utwór muzyczny, do którego odegrania zaangażowano jednego z najwybitniejszych organistów stolicy.

**WIELKOŚCI DZISIEJSZE.**

„New York Herald” podaje opis przyjęcia, zgotowanego przez New York miss Gertrudzie Ederle, która, jak wiadomo, pobiła niedawno rekord pływacki na przeźwyczeniu kanału La Manche. Gertruda Ederle dostąpiła przyjęcia, jakiego dotychczas New York nie zgotował żadnemu mężczyźnie, ani żadnej kobiecie. Wszyscy przyznają zgodnie, że nawet marszałek Joffie, gen. Pershing i książę Walji nie byli tak entuzjastycznie witani, jak panna Ederle. W chwili, gdy parowiec „Berangaria” wpływał do portu, cały jego pokład był literalnie zasłany kwiatami, rzucanymi przez eskortujące go samoloty.

**KONIE RAMZESA II-go.**

Archeolog Rene Dussot, wygłosił na posiedzeniu akademii umiejętności referat o ciekawym odkryciu, dokonanym ostatnio w Luxor, Egipciolodzy Firsch i Herbel znaleźli doskonale zachowane mumie dwóch koni, które z dniem uczonych należały do Ramzesa II-go. Zwierzęta te dostąpiły wyjątkowego zaszczytu zabalsamowania, ponieważ dzięki ich nadzwyczajnej szybkości zdołał Ramzes II uniknąć śmierci w czasie dokonanej nań przez spiskowców zamachu.

**Żywy trup**

Jedna z wielu tragedii zrodzonych przez wielką wojnę

Piszą nam z Warszawy.

Helena i Jan Zawadzcy pobrali się w 1913 r. Rok cały żyli szczęśliwie, gdy nagle wybuchła wojna i młody małżonek opuścił tak niedawno założone ognisko domowe.

Ostatnia wieść od niego przyszła w roku 1915. Potem — ani słowa, ani śladu.

W 3 lata potem powrócił przyjaciele męża z Rumunii i opowiedzieli, że Zawadzki poniósł śmierć przy wybuchu granatu w obozie internowanych.

Pani Helena uwierzyła, że została wdowa.

Nie rozpaczala zbytnio, bo jak wiadomo, długa rozłąka zabija miłość. Tem mniej było powodu do żaloby po mężu, że młoda wdowa poznała p. Szymańskiego (Hoża 7) i nowa miłość rozkwitła wkrótce.

Gdy przybyłszy z Rumunii oświadczyli gotowość świadectwa o śmierci Jana Zawadzkiego, nie było przeszkód do wstąpienia w nowe związki małżeńskie.

Dano na zapowiedzi, załatwiono wszystkie formalności.

Odbył się ślub. I oto nazajutrz do państwa Szymańskich przybył nieoczekiwany gość.

Oczom swoim nie chciała wierzyć p. Szymańska: jej pierwszy mąż, Jan Zawadzki, w którego śmierć uwierzyła.

Przybył zapóźno. Nie zizeka się jednak praw żyjącego męża i wnosi skargę do prokuratora.

**Pracownia**

Abakurów i Poduszczek artystyczne wykonanie podług najnowszych zagranicznych modeli

Ceny przystępne. ul. Wólczańska 91, m. 40.

## Jak w bajce arabskiej Historia pewnego milionera, który lata całe starał się odzyskać majątek

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Kiszyniów, we wrześniu. Niedawno zakończona została przed kiszyniowskim sądem apelacyjnym ciekawa bardzo rozprawa, której bohaterami byli dwaj uchodźcy rosyjscy, a mianowicie multimilioner tyfliski, Semion Kurczoglu i ziemianin chociński, Al. Plawski.

Kurczoglu uchodził za jednego z najbogatszych ludzi na Kaukazie, nie więc dziwnego, że po rewolucji stał się on przedmiotem szczególnego „zainteresowania” rozmaitych mniej, lub więcej podejrzanym indywidualiów, które chciały przywłaszczyć sobie jego majątek.

Kurczoglu otrzymywał bardzo często najrozmaitsze listy anonimowe, których autorzy żądali pieniędzy, grozili mu śmiercią i t. d. — Początkowo Kurczoglu wszystkie te listy i pogroźki ignorował; kiedy jednak w mieście coraz częściej zaczęły się zdarzać śmieszne napady rabunkowe, postanowił wraz ze swą rodziną opuścić Tyflis.

Niestety decyzję tę powziął Kurczoglu zbyt późno, gdyż zanim zdążył wyjechać, dokonano na dom jego napadu bandyckiego. Bandyci ciężko zranili Semiona Kurczoglu, a matkę jego i dwóch braci zabili. Po dokonaniu ohydnej zbrodni zaczęli się bandyci dobierać do kasy ogniotrwałej, zanim jednak zdołali ją otworzyć, zostali spłoszeni przez domowników i zbiegli, nie z sobą nie zabierając.

Kiedy Kurczoglu znów przyszedł do zdrowia, postanowił niezwłocznie opuścić Tyflis, tembardziej, że w dalszym ciągu trzymał tajemnicze listy z pogroźkami. Zlikwidowanie swych spraw majątkowych powierzył swemu przyjacielowi Plawskiemu, urzędnikowi sądowemu, który miał cały majątek sprzedać i następnie przyjechać z pieniędzmi zagranicę. Sam Kurczoglu udeł się do Władywostoku, skąd po uregulowaniu szeregu spraw osobistych, wyjechał na stałe do Konstantynopola. Plawski, który niezwłocznie przystąpił do likwidacji spraw majątkowych swe

go przyjaciela, bardzo często do Kurczoglu pisywał, informując go szczegółowo o przebiegu akcji likwidacyjnej. Atoli już po roku listy od Plawskiego zaczęły nadchodzić nieregularnie, treść ich była niejasna, a po pewnym czasie Plawski przestał wogóle pisywać. Zniepokoiny Kurczoglu napisał wobec tego do kilku swych znajomych tyfliskich, którzy mu niezwłocznie odpowiedzieli, donosząc, iż Plawski sprzedał cały jego majątek, a po zainkasowaniu pieniędzy wyjechał w niewiadomym kierunku.

Przez dwa lata poszukiwał Kurczoglu swego niesumieńskiego przyjaciela. Poszukiwania te nie dawały jednak żadnego wyniku. Dopiero po dwu latach, jadąc do Konstantynopola, spotkał go przypadkowo na pokładzie okrętu. Plawski podróżował z wielkim komfortem, a żona jego obwieszona była dostojnie biżuterją rodziny Kurczoglu. Plawski oświadczył swemu przyjacielowi, że nie mógł sprzedać całego majątku, gdyż bolszewicy prawie wszystko skonfiskowali, a co udało się uratować, trzeba było w największym pośpiechu sprzedać za bezcen. Plawski prosił Kurczoglu, by pojechał z nim do Rumunii, gdzie definitywnie uregulują rachunki. Kurczoglu jednak nie miał paszportu, wobec czego musiał pozostać w Konstantynopolu, umówił się jednak z Plawskim, że natychmiast po załatwieniu formalności paszportowych pojedzie za nim do Besarabji. Wkrótce jednak otrzymał list od Plawskiego, który mu donosił, że pieniądze przekaże mu do Konstantynopola. Kurczoglu czekał na pieniądze cały rok; widząc jednak, iż Plawski nie jest skłonny do polubownego uregulowania rachunków, pojechał do Rumunii. Plawskiego znalazł z łatwością, gdyż był on w Besarabji, jako zamieszany obywatel ziemski, osobistością bardzo popularną.

Widząc, że Kurczoglu tym razem traktuje sprawę nader poważnie, dał mu Plawski tytułem zaliczki 66 tysięcy lei i zobowiązał się spłacić

cały dług w ratach miesięcznych po 10.000 lei.

Kurczoglu, chcąc być w bliskości swego wierzyciela, przemieścił się z Konstantynopola do Galacu; Plawski jednak wkrótce Rumunię opuścił, przenosząc się wraz z rodziną na stałe do Paryża. Minał miesiąc, minęły dwa miesiące, minął rok. — Plawski rat nie przysyłał.

Kurczoglu, były multimilioner, wpadł w straszną nędzę. Sytuacja stawała się z dnia na dzień bardziej krytyczną, aż wreszcie doszło do tego, iż w przystępie rozpaczy Kurczoglu usiłował odebrać sobie życie. Wkrótce potem powrócił do Rumunii Plawski. Kurczoglu zwrócił się przeto do niego, żądając uregulowania rachunku. Plawski jednak z całym cynizmem oświadczył, iż płacić nie będzie, a kiedy Kurczoglu od słusznego swego żądania nie odstępował, zmusił go Plawski z rewolwerem w ręku do opuszczenia mieszkania.

Tragedią byłego multimilionera stała się jednak w międzyczasie głodna w całej Rumunii, a w szczególności zainteresował się losem Kurczoglu konsul perski w Galacu.

Za jego pośrednictwem cała sprawa przekazana została prokuratorowi państwowemu, przyczem majątek Semjona Kurczoglu oszacowano na 108.365.300 lei. Z załączonego do aktu oskarżenia szczegółowego wykazu majątku wynika, iż Kurczoglu był posiadaczem 6 domów i jednego hotelu w Tyflisie, hotelu w Borżomie, 6 winnic, dwóch domów w Achanczu i wielkich obszarów leśnych.

Pozatem posiadał Kurczoglu w chwili wyjazdu z Rosji 336 austriackich złotych monet, 230 imperjałów, 400 złotych monet pięciorublowych, 650 dziesięciorublowych, 3000 starych monet srebrnych, 36 angielskich funtów, 236 karatów brylantów, 122 pierścionki, 1200 pereł i t. d.

Rozprawa sądowa wypadła oczywiście na korzyść Kurczoglu. Cały majątek Plawskiego w Rumunii został zaskewestrowany.

## „Pocisk”, który trafia w kieszeń państwa

Niesłychana umowa z rządem -- Pole do nadużyć -- Do jednej pensji dyrektorskiej dopłaca skarb 45.000 rocznie

Nasz warsz. koresp. donosi: Wśród rozmaitych afer, mniej lub więcej szkodliwych dla skarbu państwa, o których zaczęto szczególnie głośno mówić w ostatnich miesiącach, wymieniano też i sprawę fabryki „Pocisk” — towarzystwa akcyjnego dla wytworów przemysłu wojennego, w szczególności pocisków. O tym „Pocisku” mówiono jednak za mało.

Według informacji, które obecnie przedostają się do wiadomości publicznej, całokształt sprawy sto sunku fabryk „Pocisk” (który jest własnością prywatnego towarzystwa akcyjnego) do skarbu państwa, jest jednym z większych skandalów.

„Pocisk”, jak zresztą wiele przedsięwzięć tego rodzaju, u nas w okresie inflacji powstał na dość osobliwych zasadach. Oto skarb państwa w drodze zaliczek na zakupno surowców dla produkcji przez fabrykę i zaliczek na zakup przyszłej produkcji fabryki przez państwo — zaliczkował właścicielną znaczną większość kapitału akcyjnego grupie ludzi prywatnych, którzy, wniósłszy dodatkowo do interesu stosunkowo małe własne pieniądze, zostali w ten sposób właścicielami potężnego i dobrze się rentującego przedsiębiorstwa.

Teraz wstaje pytanie — dlaczego odrazu mówimy „dobrze się rentującego”, gdy, jak wiadomo, większość przedsiębiorstw przemysłowych, założonych u nas w epoce inflacyjnej, rentuje się obecnie źle i skłania się raczej do bankructwa?

„Pocisk” rentował się, rentuje i rentować się prawdopodobnie be-

dzie dobrze dla bardzo prostej przyczyny: ponieważ jest on dziwnym przedsiębiorstwem przemysłowym, które pracuje bez ryzyka dzięki osobliwej umowie, zawartej ze skarbem państwa.

Właśnie treść tej umowy jest skandalem zupełnie niesłychanym, z punktu widzenia zarówno gospodarczego, jak z punktu widzenia interesów państwa. Umowa państwa z towarzystwem akcyjnym „Pocisk” (mającym fabryki w Rembertowie i Warszawie, nadto „Nitrat” w okolicach Skarżyska, jest tego rodzaju, że państwo (zakupując całą produkcję „Pocisku”) zwraca „Pociskowi” (i to, jak dotąd, nawet w formie zaliczek) w całości koszty robocizny, koszty handlowe i administracyjne, a nadto dopłaca do przedstawionego mu rachunku kosztów 10 proc. na czysty zysk.

W ten sposób jakiegokolwiek ryzyko handlowe i gospodarcze ze strony „Pocisku” jest wykluczone. Natomiast umowa taka otwiera zupełnie nieograniczone pole do nadużyć, niekoniecznie bezpośrednich, ale w każdym razie pośrednich, drogą zupełnie niepotrzebnego zwiększania przez „Pocisk” „kosztów własnych” zarówno za robocizną, jak za surowce, nabywane w nienajtańszych źródłach, a przedewszystkiem na tak elastycznej rubryce, jak „koszta handlowe i administracyjne”.

W tym też kierunku „Pocisk” istotnie rozwinął energiczną ofensywę na koszty, płacone przez skarb państwa. Wystarczy powiedzieć, że główny dyrektor (jeden z trzech z możnej rodziny finansowej) „Pocisku” pobrał w roku ze-

szłym 450.000 złotych, z czego 220.000 zł. pensji i 230.000 zł. „do dyspozycji”. Nie wdając się już w dalsze obliczenia, stwierdzamy, że do tej jednej pozycji skarb państwa polskiego dopłacił tytułem 10 proc. dopłaty zysku 45.000 złotych.

Inna rzecz, że ta pensja jest wogóle dziesięciokrotnie za duża.

Na tem się oczywiście nie kończy. Inni dyrektorzy „Pocisku” też „żyć muszą”, a koszty produkcji „Pocisku”, opłacane przez skarb państwa polskiego z 10 proc. dodatkiem na zysk, są tem większe, że fabryki „Pocisku”, przerobione ze starych zakładów, pracujących w innym kierunku, maszynami, zakupionymi z drugiej ręki, częściowo z demobilu, przestarzałej konstrukcji — produkują bardzo drogo i w dodatku źle. Kontrola przeprowadzona z ramienia ministerjum spraw wojsk. wykazała, że pociski wyrabiane przez „Pocisk” nie wybuchają w tak wielkim procencie, iż to jest po prostu niesłychane i niedopuszczalne. Nie zaskodzą one zatem w razie potrzeby ich użycia nieprzyjacielowi — natomiast już teraz trafiają bardzo dokładnie i szkodliwie prosto w kieszeń skarbu państwa.

O sprawie „Pocisku” była już mowa na jednym z posiedzeń komisji sejmowych przed wakacjami. Powrócimy jeszcze do niej ze szczegółami, gdyż jest to sprawa zbyt ważna, zarówno dla skarbu, jak dla siły obronnej państwa, aby jak można było „załatwić” milczeniem, które ją niestety otoczyło bezpośrednio po rewelacjach — i będziemy powracać dopóty, aż skandal zniknie.

## Siostra Renana o Polsce.

Stulecie urodzin Ernesta Renana przypomina nam jego siostrę Henrjetę Renan i jej pobyt w Polsce.

Henrjeta Renan, starsza siostra sławnego historyka i filozofa, była opiekunką, przewodniczką i towarzyską badań naukowych Ernesta. Gdy w 1860 roku rząd francuski wysłał Ernesta Renana w podróż naukową do Syrii dla badania starożytności fenickich, Renan razem z Henrjetą zwiedzili ziemie świętą, byli na Via Dolorosa, górze Gulgocie i Kalwarii.

Wtedy Henrjeta Renan padła ofiarą panującej podówczas na Wschodzie zarazy i zmarła w Byblos.

Nas obchodzi teraz jej dobry stosunek do Polski i to, że ona obudziła w sercu Renana żywe zainteresowanie się Polską, które przy każdej sposobności w mowach i pismach ujawniała.

Otóż Henrjeta Renan bawiła czas jakiś w Polsce, jako nauczycielka córek Andrzeja Zamoyskiego, późniejszej hr. Franciszki Zółtowskiej, ks. Cecylii Lubomirskiej, żony ks. Jerzego Lubomirskiego z Przeworska i ks. Róży Lubomirskiej, żony ks. Eugenjusza.

Obowiązkom nauczycielskim H. Renan oddawała się z umiłowaniem, widziała z radością dobre owoce swej pracy, widziała k o r z y ś c, jak wychowanki oderwały się z jej nauk. Żyła się serdecznie z domem Zamoyskich. Początkowo mieszkała z nimi w Klemensowie, a potem zamieszkała w Warszawie, na Nowym Świecie, w pałacu Andrzeja Zamoyskiego. Pałac ten dobrze znany z dziejów Andrzeja Zamoyskiego i z teraźniejszego procesu.

Z Klemensowa i z Warszawy H. Renan stała pisywała do Paryża do brata, widąc z tych listów serdeczne uczucie do brata i serdeczne zainteresowanie się losem Polski.

Potem rodzina Renanów zaczęła nalegać na powrót Henrjeti do Paryża. Wpływało na to zdrowie panny Renan i sytuacja polityczna Europy. We Francji obawiano się zawsze Moskwy i barbarzyńskiego stosunku do Polski i wszystkich, co w Polsce przebywali.

Są dowody, że satrapa carski w Warszawie, gdy się dowiedział, że panna Renan przebywa w domu Zamoyskich, nie bardzo chętnym okiem na to spoglądał. Śnać wywahał, że panna Henrjeta, to niewiasta o wyjątkowych zaletach umysłu i rozległej wiedzy. Nie dogadzało satrapie, że panna Renan zna dokładnie sanskryt, język grecki, łaciński i historię powszechną.

Pono były nawet donosy z Warszawy do Mikołaja o stosunku p. Renan do Zamoyskich.

Dość, że w końcu musiała panna Henrjeta opuścić gościnniej dom Andrzeja Zamoyskiego, sam pan Andrzej towarzyszył jej do granicy, a rozstanie z ulubionymi uczennicami było nader czule.

Piszący te słowa pamięta dobrze opowiadania uczenicy panny Renan, ks. Cecylii Lubomirskiej w Krakowie na Świętojańskiej, o nauczycielce.

Pamięta, jak kiedyś do ks. Cecylii przyszedł hr. Edward Raczynski (niedawno zmarły) i przemówił po grecku. Na to ks. Cecylja odpowiedziała mu również po grecku. A gdy Raczynski wyraził zdziwienie, to ks. Cecylja powiedziała, że uczyła się greckiego u panny Renan.

Odblaski dobrego geniuszu panny Henrjeti widzimy częstokroć u Ernesta Renana i w całym szeregu pisarzy francuskich, pod jej wpływem będących. Słynna mowa Renana wypowiedziana w Montmorency z okazji przeprowadzenia prochów Mickiewicza do grobów wawelskich, to echo dawnego wspomnienia u Renana. Echo opowieści, które Renan słyszał o Polsce od swej siostry.

Prof. Antoni Urbański.

Nauczyciel Tańca  
**WITOLD LIPIŃSKI**  
POWRÓCIŁ I PRZYJMUJE ZAPISY NA LEKCJE  
Ewangelicka Nr. 17 m. 4.

**Wiadomości bieżące**

**Osobiste**

W dniu wczorajszym wyjechał do Jugosławii inspektor szpitalnictwa miejskiego — dr. Mittelstaedt, wysłany przez generalną dyrekcję służby zdrowia w porozumieniu z ligą narodów, celem zwiedzenia urzędów leczniczych, sanitarnych Jugosławii.

**Łódź--Skotniki**

**Budowa nowej drogi**

Magistrat postanowił w tym roku przystąpić do budowy drogi, prowadzącej z Łodzi przez Skotniki do szosy strykowskiej.

**Zapewniona egzystencja seminarjum żeńskiego**

Przychylając się do niejednokrotnie wyrażanych próśb i petycji różnych warstw ludności miasta Łodzi, magistrat postanowił pozostawić I-szy kurs w żeńskim seminarjum nauczycielskim w Łodzi.

Tym sposobem dalsze istnienie i rozwój tej instytucji zostały podtrzymane i zapewnione.

**Walka z chorobami zakaźnymi**

**Zamierzenia magistratu**

Na wniosek wydziału zdrowotności publicznej — magistrat postanowił otworzyć barak w szpitalu w Radogoszczu dla 40-tu chorych tyfusowych na czas nasilenia tyfusu brzusznego, oraz na wniosek tegoż wydziału — przedłużyć do końca roku budżetowego istnienie sanatorium w Łagiewnikach dla dzieci gruźliczych.

Nadto w związku z uruchomieniem lecznictwa radem, postanowiono uruchomić przy wydziale zdrowotności publicznej sekcję do walki z rakiem.

**Co usłyszymy dziś przez radio?**

- WARSZAWA, fala 480 m.: Godzina 15.00—15.15 Komunikat gospodarczy, godz. 17.00—17.15 Kwadrans harcowski, godz. 17.30—17.55 Dwudziesty dziewiąty odczyt z cyklu „Najnowsza historia Polski”, wygłosi p. prof. Henryk Mościcki; godz. 18.00—18.25 Odczyt z działu „Medycyna i higiena” p. t. Niewidzialne środki odżywcze d-ra A. Fruchtmanna, wygłosi p. Alojzy Kaszyn; godz. 18.30—19.25 Program dla dzieci; godz. 19.25—19.40 Komunikat rolniczy; godz. 20.30—22.00 Koncert kameralny. Część I-sza. I. Mozart: Kwintet Es-dur 1) Largo. Allegro moderato, 2) Larghetto, 3) Rondo. II. Beethoven: Kwintet op. 16. 1) Grave. Allegro ma non troppo, 2) Andante cantabile, 3) Allegro ma non troppo (Rondo) godz. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.
- WIEN, fala 531 m.: Godz. 19.30 „Flet zaczarowany” muz. Mozarta, opera w 2-ach aktach.
- RZYM, fala 425 m.: Godz. 21.25 Koncert muzyki lekkiej.
- PRAGA, fala 594 m.: Godz. 20.00 — 21.00 Koncert chóru Foerstera.
- HAMBURG, fala 392 m.: Godz. 20.00 „Kumoski Windsorskie” op. kom. Otto Nikolai.
- PARYZ, fala 1750 m.: Godz. 12.30 Koncert orkiestry Lucien z udziałem solistów; godz. 20.30 Muzyka taneczna.
- MEDJOLAN, fala 320 m.: Godz. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna.
- BERLİN, fala 504 m.: Godz. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna.
- RZYM, fala 425 m.: Godz. 22.00 Muzyka taneczna.

**Od KASZLU**  
ekstrakt i karmelki  
**„LELIWA”**  
w aptek i skład. aptecznych.

Prof.  
**F. R. Halpern**  
powrócił.  
Zapisy na lekcje gry fortepiano-  
wej od 2—4.  
Sienkiewicza 20.  
4745—5

**Walka o podwyżkę płac w łódzkim przemyśle włókienniczym**  
**Wczorajsze zebranie w związku „Praca”**

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie delegatów fabrycznych i poborców związku zawodowego „Praca”. Porządek dzienny obejmował sprawy: 1) podwyżki w przemyśle, 2) krytykę działalności rządu w sprawie walki z drożyzną.

Na powyższe zebranie przybyło przeszło 400 delegatów łódzkich fabryk.

Sprawy powyższe referował kierownik związku, radny Kazimierzczak.

P. Kazimierzczak na wstępie zakomunikował zebraniem, iż ze względu na stały wzrost drożyzny związki zawodowe zmuszone zostały wystawić nowe żądania podwyżki płac w przemyśle. Przemysłowcy już obecnie przed przystąpieniem do pertraktacji podnoszą alarm że kiedy przemysłowi światła nadzieja lepszej przyszłości, to robotnicy przez wystawienie nowych żądań podwyżkowych uniemożliwią eksport towarów na rynki zagraniczne.

Wywody powyższe przemysłu, zdaniem p. Kazimierzczaka, są tendencyjnie niesłuszne. Siła nabywcza zarobków robotniczych spadła od 1924 roku o 50 procent.

Niesłuszne jest twierdzenie przemysłowców, że płace robotnicze odgrywają największą rolę w kalkulacji, bowiem płace te są nader znikome i nie są w żadnym stosunku z płacami przedwojennymi podczas gdy ceny już osiągnęły, a nawet przewyższyły przedwojenne.

Z tych względów robotnicy musieli wystąpić z nowymi żądaniem podwyżkowymi.

Następnie p. Kazimierzczak omówił stosunek rządu do postulatów

robotniczych i podkreślił, że rząd nie przeciwdziała należycie rosnącej drożyznie.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

- 1) Ze względu na ciężkie położenie sfer robotniczych m. Łodzi, te ostatnie zmuszone były wystąpić z żądaniem podwyżkowymi. Gdyby przemysłowcy na powyższe żądania dali odpowiedź odmowną, to zebrani uchwalają przebieść całkowitą akcją na teren Warszawy u władz rządowych, specjalnie zaś będą interwenjować u premiera Bartla. Gdyby interwencja premiera nie odniosła

skutku, to zebrani upoważniają zarządy związków do wszczęcia wspólnej akcji strajkowej po porozumieniu się z innymi związkami.

2) Zebrani domagają się od władz rządowych wszczęcia energicznej walki z korupcją, panującą na urzędach państwowych, specjalnie zaś wśród wyższych urzędników.

3) Zebrani domagają się wszczęcia energicznej walki przez władze rządowe z wzrastającą z dnia na dzień drożyzną, która kroki sanacyjne rządu może zniweczyć. (o)

**Cierpliwość ma swoje granice**

**Pracownicy komunalni domagają się uregulowania swych żądań**

**Dalsze przewlekanie sprawy grozi ponownym strajkiem**

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie „komisji pięciu”, celem zajęcia stanowiska w związku z odwołaniem przez instytucje użyteczności publicznej załatwienia żądań pracowników tychże instytucji.

Sprawozdanie z dotychczasowych obrad komisji mieszanej, zadaniami której było przeprowadzenie likwidacji, zdał p. Kowalski, podkreślając, iż mimo uzgodnienia przez komisję mieszaną wszystkich postulatów pracowniczych, poszczególne zarządy czy to magistratu, czy też tramwaj ociągają się z ostateczną likwidacją.

Po ożywionej dyskusji uchwalono interwenjować w sprawach powyższych w urzędzie wojewódzkim.

Następnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja do min. spr. wewn. i min. pracy z interwencją. Gdyby na gruncie warszawskim interwencja nie przyniosła pożądanego wyniku, uchwalono zwołać wiec pracowników inst. publ., na którym, co nie jest wykluczone, zapadłaby uchwała strajkowa.

W dniu wczorajszym do wicewojewody Ossolińskiego zgłosiła się delegacja „komisji pięciu” w osobach pp. Kowalskiego, Stemborskiego i Plewińskiego, celem interwencji w sprawie likwidacji postulatów pracowników instytucji użyteczności publicznej.

P. wicewojewoda Ossoliński zakomunikował delegacji, iż w piątek wyjedździe do Warszawy, celem przyspieszenia załatwienia przez m. s. w. postulatów pracowników miejskich, bowiem niektóre z nich należą wyłącznie do kompetencji ministerstwa.

Co się tyczy sprawy wydalonych pracowników tramwajowych, to p. wicewojewoda będzie interwenjował u prezesa sądu okręgowego o przyspieszenie terminu rozpraw. (o)

**Pomoc dla bezrobotnych w miesiącu październiku**

W dniu 7 września r. b. odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi pod przewodnictwem inż. W. Kuliczewskiego.

Uchwalono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego w sprawie przedłużenia państwowej akcji doraźnej na warunkach dotychczasowych na mies. październik r. b. na terenie miejscowości: Łódź, Zgierz, Pabjanice, Tomaszów Maz., Piotrków, Zduńska Wola, Ruda Pabjanicka, Konstantynów, oraz wprowadzenia na terenach miejscowości: Aleksandrowa, Kamińska i gmin Moszczenica i Dobra.

Postanowiono zwrócić się z wnioskiem co do dalszego przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia do 30 września r. b.

Ustalono wysokość zapomogi dla bezrobotnych zdemobilizowanych żołnierzy w sumie zł. 840 tygodniowo.

W związku z nieprzebraniem przez zakłady pracy ustawy o 8-godzinny dzień pracy i zmuszenia robotników do pracy na

kilka zmian, postanowiono zwrócić się do zarządu głównego F. B. o interwencję w min. pracy i op. społ., aby zakłady pracy przestrzegały 46 godzin tygodniowo pracy dla robotników i 42 godziny tygodniowo dla pracowników umysłowych.

Postanowiono zwrócić się do dyrekcji fund. bezrob. o powiększenie sum, przeznaczonych na doraźne zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych na mies. wrzesień r. b.

**Nie wyrzucajcie na bruk 100 robotników fabryki tytoniowej**

W dniu wczorajszym przedstawiciele chrześ. zw. zawod., pp. Piechotkówna i Plewiński, interwenjowała u p. wicewojewody dr. Ossolińskiego w sprawie zamierzonej redukcji robotników w fabryce monopolu tytoniowego w Łodzi.

W szczególności delegacja prosiła p. wicewojewodę imieniem zagrożonych redukcją robotników, aby zechciał odnieść się do głównej dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie z propozycją obniżenia do 5 ilości dni pracy w tygodniu i zaniechania zarazem zamierzonej redukcji 100 robotników. Redukcje te zostały w fabryce

przeprowadzone już dwukrotnie, a wśród mających obecnie podlegać redukcji 100 robotników, byłoby już sami tylko żywiele rodziny, gdyż przy poprzednich redukcjach wszyscy samotni zostali zwolnieni.

P. wicewojewoda obiecał delegacji, iż wystosuje odpowiednie pismo do p. ministra pracy i opieki społecznej oraz do głównej dyrekcji monopolu tytoniowego, przedkładając propozycję delegacji, której przyjęcie zapobiegłoby powiększeniu się na terenie miasta ilości bezrobotnych, którzy w dzisiejszych warunkach nie mogą marzyć o ponownym uzyskaniu pracy w bliskiej przyszłości. (P).

**Do aresztu pójdą przemysłowcy nieubezpieczający robotników**

Fundusz bezrobocia w Łodzi podejmuje energiczną akcję, mającą na celu kontrolę zakładów pracy, które uchylają się od ubezpieczenia pracowników na wypadek bezrobocia. Przekroczenia takie karane będą wysok. grzywnami, a

kierownicy tych zakładów—aresztowani. W związku z tem zastrzeżona została akcja kontrolna, która ustalić ma wszelkie uchylenia i uchylenia zakładów pracy w tym kierunku. (E)

**W swieśle kinkietów**  
**Repertuar teatru miejskiego.**

Na ostatnim posiedzeniu komisji teatralnej, które odbyło się w sali posiedzeń wydziału oświaty i kultury, w dn. 7 b. m., przyjęto do wiadomości repertuar teatru miejskiego na najbliższy okres czasu.

Według przedstawionego przez dyr. A. Szyfmana repertuaru, teatr miejski projektuje wystawić następujące sztuki: „Wicek i Wacek” Z. Przybylskiego, „Bitwa pod Waterloo” Melchiora Lengyela, „Balladyna” J. Słowackiego, „Róża” St. Zeromskiego, „Dzień bez kłamstwa” Montgomeriego, „Wachlarz lady Windermere” O. Wilde’a, „Rewizor” M. Gogola, „Rogacz wspaniały” Crommelynck’a lub „Gra miłości” R. Rolland’a, „Osiołkowi w żłoby dano...” Fleurs’a i Caillavet’a lub „Ostatni lord” Ugo Falena, „Zemsta za mur graniczny” Al. Fredry lub „Dziady” w inscenizacji Wyspiańskiego A. Mickiewicza.

Poza tem wystawiona będzie bajka dla dzieci.

**Teatr i muzyka**

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie zabawna komedia salonowa „NIEDOJRZAŁY OWOC” z Stefanją Jarkowską i Pelagją Relewicz-Ziembką w głównych rolach kobiecych oraz Janem Bielczem, Krotkem i Fabisiakiem w głównych rolach męskich.  
Ceny niższe (popularne).

**TEATR POPULARNY.**  
Ciesząc się zasłużonym powodzeniem dramat Glińskiego „DWIE MOCE”, pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni.  
Ceny miejsc dzisiaj zwykle. Jutro popołudniu — najniższe; od 1 do 6 rzędu — 80 gr., od 7 do 16 rzędu 60 gr. amfiteatr 40 groszy.  
Jutro wieczorem „DWIE MOCE” po cenach zwykłych.

**„ODEON” i „APOLLO”**  
**„RECE DO GÓRY”**

Po „Dorożkarzu nr. 13” z Lili Damitą dała nam dyrekcja kino-teatrów „Odeon” i „Apollo” podziwiać arcydzieło kinematograficzne p. t. „Rece do góry”, ze znanym Rajmundem Griffithem.  
Fabuła osnuta na tle wojen domowych Ameryki z roku 1864 za rządów prezydenta Lincoln.  
Rajmund Griffith, amerykański Maks Linder, swoimi kapitalnymi sztukami rozśmiesza i zachwyca liczną zebraną publiczność.  
Nad program doskonała amerykańska dwuaktówka wytwórni „First National Pictures” swymi niewidzianymi trickami zachwyca i rozbawia publiczność.

**Grand-Kino**  
Najnow. kreacja króla ekranu i humoru.  
**Charlie Chaplina**  
pod tytułem  
**„Karjera Chaplina”**  
10 wielkich spasmatycznych aktów humoru, lez, wzruszeń i śmiechu. Obraz ten osnuty na tle wojny europejskiej z roku 1914.  
Uwaga: Dla młodzieży dozwolone.  
ANONS: W następnej zmianie programu wielki film polskiej wytwórni pod tyt.:  
**„My Pierwsza Brygada”!**

**12,000 zginęło!**  
w spienionych nurtach  
**POTOPU**  
30,000 domów pod wodą!  
118 miast zalanych przez rozpełtane żywioły potopu.  
Szczegóły jutro na ekranie  
8251—1 **„REDUTY”**



Dra. Oetkera

## Legumina czekoladowa z siekanymi migdałami

jest wymienionym budyniem deserowym o delikatnym smaku. Nawet mężczyźni jedzą go bardzo chętnie. Podany z Dra. Oetkera sosem waniliowym zdobywa dla pań domu uznanie wśród rodzay i wśród gości. Przyrządza go się łatwo i szybko, podług przepisu wydrukowanego na każdej paczce. Dra. Oetkera proszki budynlowe otrzymać można tylko w oryginalnym opakowaniu (nigdy luźno), ze znakiem ochronnym „Oetkera Jasna Główna“, we wszystkich sklepach. Równocześnie należy zażądać książeczki z przepisami, w razie wyczerpania przesyła ją bezpłatnie.

Dr. A. Oetker, Ollwa.



4658-1

Zastępca: Józef Montag, Łódź, Ewangelicka 7. Tel. 3129.

## Zapomogi na wpisy szkolne

### dla urzędników państwowych

Ministerstwo skarbu zawiadomiło urzędy państwowe, iż zapomogi na wpisy szkolne dla dzieci urzędników państwowych wydawane będą na tych samych zasadach, co w latach ubiegłych.

Podania jednak składane być muszą najpóźniej do dnia 15 września r. b. Podania złożone później nie będą brane w rachubę.

## Kupcy, rzemieślnicy i urzędnicy

### będą mogli nabywać potrzebną wiedzę na kursach Y. M. C. A.

Polska Y.M.C.A. przystępuje do zorganizowania czteromiesięcznych kursów prawno-ekonomicznych, brak których oddawna odczuwały szerokie sfery naszego miasta. Kursy mają na celu danie praktycznej wiedzy kupcom, rzemieślnikom i urzędnikom prywatnym i państwowym, tak niezbędnej w codziennym życiu gospodarczym.

Program kursu obejmuje zagadnienia z zakresu prawa wekslowego, handlowego, czekowego, cywilnego, nauk o podatkach, akcyzach, stemplach, ubezpieczeniach społecznych, podstawowych urządzeniach ustroju administracyjnego i samorządowego w Polsce i konstytucję wraz ze zmianami wprowadzonymi przez ustawę z dnia 2 sierpnia 1926 roku.

Na wykładowców powołani zostali miejscowi sędziowie, prokuratorzy i wybitni fachowcy z zakresu podatkowości. Wykłady odbywają się w wymiarze 6 godzin tygodniowo w godzinach wieczornych w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89. Czesne wynosi: 6 zł. wpisowe i 8 zł. miesięczne.

Blizszych wyjaśnień udziela się: Piotrkowska Nr. 89, I-sze piętro, od godz. 5 — 9 wiecz. Tel. 23-90

## Wśród czasopism

### „Stadion“

Ostatni numer (36) tygodnika sportowego „Stadion“ zawiera bogato ilustrowane szczegółowe sprawozdanie z igrzysk kobiecych w Göteborgu, krytyczne omówienie mistrzostw tenisowych Polski, wrażeń własnego wysłannika p. Bregmana z Kopenhagi, mistrz świata Martinetti w Warszawie, turniej tenisowy Polska—Czechy i bogatą kronikę krajową i zagraniczną.

Cena egzemplarza została zniżona do 50 gr., prenumerata miesięczna do zł. 1 75 gr., kwartalna zł. 5.

### „Comedia“

Ukazał się numer 20, powiększony tygodnika „Comedia“, poświęconego teatrowi, kinu, literaturze i muzyce, pod nacelną redakcją Tadeusza Końcizyca.

Numer ozdobiony nader licznymi fotografiami przedstawia się bardzo estetycznie i ciekawie

Numer w części poświęcony jest pamięci Rudolfa Valentino i zawiera fotografie „ulubieńca świata“, nigdzie jeszcze nie publikowane.

Pozatem na treść numeru składa się satysfakcjonująca historia teatralna i filmowa oraz dodatek oświetlający wszechstronnie stosunki w teatrach lwowskich.

W przygotowaniu jest również dodatek łódzki przy współudziale wybitnych łódzkich piór pod redakcją red. Stanisława Felixa.

## RAJGERZY

wykwalfikowani z umiejętnością przykrecania znajdują pracę w fabryce wyrobów jedwabnych. Zgłosić się Cegielniana 15, do portjera.

# Bałtyk — Łódź — Śląsk

## Wodny szlak połączy Łódź z ośrodkami gospodarczymi kraju

### Onegdajsza Konferencja w województwie dała dowód żywego zainteresowania się sfer łódzkich projektem budowy kanału węglowego

Onegdaj o godzinie 4-ej popoł. odbył się w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zjazd w sprawie budowy dróg wodnych.

Obrodam zjazdu przewodniczył wicewojewoda dr. Ossoliński a wzięli w nim nadto udział pp. prezydent miasta Cynarski wraz z przewodniczącym wydziału budownictwa inż. Folkierskim, zast. komisarza rządu Janiszewski, dyrektor główny i członek zarządu tow. propagandy budowy dróg wodnych w Polsce inż. Rafał Mierzwiński, oraz szereg przedstawicieli zainteresowanych instytucji ze sfer przemysłowych i gospodarczych.

P. wicewojewoda dr. Ossoliński, zagajając obrady zaznaczył iż jest to drugi już zjazd na terenie województwa w tej sprawie, a pierwszy odbył się dnia 11 października r. ub. w Koninie.

Rząd przystąpił już do budowy pierwszego etapu kanału śląsko-

bałtyckiego, mianowicie do połączenia kanałem wodnym Wisły z Wartą przez Gopło, jezioro Slesińskie i szereg jezior, leżących na tym szlaku, oraz będzie łożył dalsze sumy na ten cel, pragnie jednak zainteresować w tym kierunku także i samorządy oraz sejmiki, jak również sfery gospodarcze i przemysłowe.

Obecny brak węgla w okręgu łódzkim jest najlepszym dowodem jak bardzo jest potrzebna dla Łodzi i województwa droga wodna, łącząca zagłębie śląsko-dąbrowskie z okręgiem przemysłowym łódzkim.

Wkońcu p. wicewojewoda powołał do porządku zjazdu pp. prezydenta Cynarskiego, starostę Harmatę, oraz burmistrzów Jankowskiego i Świerzecha.

Następnie inż. Mierzwiński wygłosił obszerny referat na temat: „Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą jako pierwszy etap budowy kanału węglowego“, w któ-

rym podkreślił, iż połączenie Wisły z Wartą zbliży Łódź do morza, a nadto da pracę licznym bezrobotnym, odciażając samorządy, które sumami, łożonemi dorywczo na zatrudnienie bezrobotnych, z większą korzyścią będą mogły się przyczynić do budowy dróg wodnych.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której m. in. zabierali głos prezydent Cynarski, starosta Dychdalewicz inż. Kistelski, dr. Sachs oraz ławnik Folkierski, na którego zapytanie inż. Mierzwiński wyjaśnił, iż wedle projektu rządowego koszt kanału Katowice — Wisła wyniesie około 40 milionów dolarów, a budowa ma trwać do 10-ciu lat, przyczem Łódź mniej więcej za lat 7 otrzymałaby połączenie kanałowe.

Wreszcie zjazd uchwalił następującą rezolucję:

1) Wobec wprowadzenia do budżetu przyszłorocznego 2 milionów złotych na budowę kanału Warta — Gopło, oraz zamierzenia podjęcia regulacji Wisły środkowej ze strony rządu, wskazane jest zainteresowanie się tą sprawą samorządów, aby osiągnęły pożądaną warunki dla swego rozwoju gospodarczego.

2) Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą przybliży do łódzkiego okręgu drogą wodną do morza, wobec tego konferencja dzisiejsza wyraża swoje zainteresowanie tą sprawą i postanawia prosić rząd o przynaglenie rozpoczęcia budowy jeszcze w tym roku.

3) Zjazd postanawia przyłączyć się do tow. propagandy budowy dróg wodnych i wziąć udział w tworzącej się sp. akc. dróg wodnych w Polsce. (P)

## Robotnice okupowały państwową fabrykę tytoniu

### Są obleżone i głodują, lecz fabryki nie opuszczają

Ze Lwowa donoszą:

Państwowa fabryka tytoniu w Winnikach pod Lwowem wymówiła pracę 6 robotnikom w związku z redukcją. Niezadowolone z tego robotnice w liczbie 600 zajęły wczoraj całą fabrykę, nie opuszczając jej dotychczas. Zwrócono się telefonicznie do dyrektora fabryki, bawiącego na urlopie w Warszawie, p. Napiórkowskiego. Ponieważ robotnice zdołały odciąć od ich rodzin, więc zamknięte w gmachu fabryki głodują. Dział uda się delegacja zw. zaw. pracowników tytoniowych do wojewody i starosty z prośbą o wstrzymanie redukcji.

## Łzy i uśmiechy.

### SIEDEM KRWAWYCH RAN.

Poznała go w zeszłym roku na jednym z balów, nazywał się Zaluska Franciszek, Rzgowska 37.

Kochała go i on ją kochał, od pewnego czasu coś pomiędzy nimi się psuć poczęło: począł ją zaniedbywać.

Dziewczyna, nie mogąc dłużej znosić obojętności kochanka, postanowiła odwieźć go i wręcz zapytać, czy ją jeszcze kocha.

Przyjął ją grzecznie, lecz tak zimno, że zrozpaczona chwyciła za nóż, leżący na stole i poczęła się nim kiąć raz po raz w okolice serca.

Zaluska, widząc to, usiłował wyrwać jej nóż z ręki, lecz to tylko jeszcze bardziej rozjątrzyło nieszczęśliwą, wyrwała mu się z rąk i wbiła sobie nóż w piersi tak głęboko, że upadła bez zmysłów na ziemię.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Zuzanny Krajczak, Erzezińska 42, siedem ran kłutych i po opatrunku przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

### TANIA APROWIZACJA.

Do restauracji Heleny Kostenko, Kilińskiego 115, przyszło w dniu wczorajszym dwóch dobrze już podpiitych legomościów, zamówili suta kolację z wódką, a gdy ją spożyli, usiłowali się niespoształenie ulotnić z restauracji bez zapłacenia rachunku.

Właścicielka restauracji, widząc to, wybiegła do drzwi, zastępując im drogę. Pomimo to jeden z nich zdołał umknąć, drugiego zaś schwytano i oddano w ręce policji, jest to niejaki Bolesław Konczyński, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 47.

### „IDE SZUKAĆ ŚMIERCI“.

Małżonkowie Lubańscy, Zakątna 45, od dłuższego czasu żyli ze sobą w wielkiej niezgodzie.

W dniu onegdajszym Helena Lubańska po nadzwyczaj ostrej kłótni z mężem, opuściła mieszkanie, pozostawiając na stole kartkę treści następującej: „Idę szukać śmierci“.

Zaniepokojony zniknięciem żony Lubański powiadomił o wszystkim policję, która wszczęła energiczne dochodzenie za desperatką.

### GORACE PRZYJECIE.

W mieszkaniu Ryki Goldsztajn, Cegielniana 49, zjawił się w dniu wczorajszym sekwestrator kasy chorych w asystencji posterunkowego, by dokonać zajęcia ruchomości Goldsztejnowej za zalegające kasie opłaty.

Goldsztejnowa przyjęła sekwestratora i policjanta bardzo „gorąco“ i oblała ich wrzaskiem.

Przeciwniczkę placenia świadczeń doprowadzono do komisarjatu.

## Zastrzelił żonę

### podejrzewając ją o zdradę

Sensację wywołało w Borysławiu zamordowanie Rudzewiczowej przez męża jej, kaprała 30 pp., Mieczysława Rudzewicza. Wczoraj rano Rudzewicz przyjechał nagle do domu na urlop i dowiedziawszy się o złem zachowaniu się swej żony podczas jego nieobecności, wykonał na niej samosąd. Wszedłszy do mieszkania, po kilku słowach, wypowiedzianych do żony, Rudzewicz wydołbł momentalnie rewolwer i strzelił do żony, kładąc ją na miejscu trupem. Zonobójcę aresztowano i odstawiono do sądu wojewódzkiego w Przemyślu.

## Komunistyczny agitator

### został skazany na 2 lata twierdzy

Sąd okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał w dniu wczorajszym, w trybie zwykłym, sprawę Lerera Chemji, lat 23, stałego mieszkańca miasteczka Brzeziny, oskarżonego o przynależność do związku młodzieży komunistycznej i prowadzenie antypaństwowej agitacji.

W dniu 13 marca r. b. funkcjonariusze komendy policji państwowej w Brzezinach zawiadomieni zostali, że na ulicach miasta rozlepiono plakaty i odezwy treści komunistycznej. Wyśłani na miasto posterunkowi zauważyli, że na bramach wielu domów i na płotach rozlepione są odezwy drukowane w języku polskim i w żargonie. Tytuły plakatów: „Czerwona pomoc w Polsce“ i „Burżuazja szykuje nowe zamachy na klasę robotniczą“, wymownie świadczyły o ich treści.

Wobec tego funkcjonariusze policji mundurowej postanowili po drodze zatrzymać wszystkich podejrzanych osobników. Między innymi, przy zbiegu ulic Lasockiego i Traugutta przytrzymano również został i oskarżony Lerer, który od 1920 roku znajdował się pod dozorem policji. Przy wejściu do bramy domu, w którym mieści się komenda policji, Lerer rzucił się do ucieczki w głąb podwórza, jednak dzięki przytomności umysłu starszego przodownika Mrozińskiego, został przytrzymany w przeciwnym końcu podwórza, tuż pod wysokim płotem.

W lokalu komendy przeprowadzona rewizja osobista nie dała żadnych rezultatów. Jednak przodownik Mroziński udał się w towarzystwie posterunkowego i mieszkańca tegoż domu Łeczyckiego na podwórze i tu przy świetle la-

tarek znaleźli pakiet papierów, który oskarżony podczas ucieczki porzucił, chcąc w ten sposób pozbyć się kompromitujących dokumentów.

Jak się okazało, były to plakaty i odezwy identyczne z temi, jakie w dniu tym rozlepiono na ulicach miasta. Wobec powyższego urządy prokuratorski pociągnął Lerera do odpowiedzialności sądowej, oskarżając go z art. 102 i 132 K. K.

Oskarżony Lerer do winy się nie przyznaje, kategorycznie odpięra wszelkie zarzuty, jakoby on rozklejał odezwy. Ucieczkę swą tłumaczy tem, że wiedząc, iż policja przetrzyma go w komisariacie kilka dni, bał się stracić zajęcia, które miał właśnie objąć natychmiast.

Jednak zeznaniom tym zadaje kłam swem oświadczeniem komendant policji powiatu brzezińskiego, podkomisarz Jankowski. Cały szereg innych świadków zeznaje, że Lerer brał czynny udział w życiu związku zawodowym „Igła“, bywał na wiecach, na których wygłaszał przemówienia, a w 1923 roku został wraz z bratem swym aresztowany, lecz w krótkim czasie z braku dowodów winy wypuszczony na wolność.

Opierając się na zeznaniach świadków, przedstawiciel urzędu oskarżenia publicznego, p. prokurator Feit, w przemówieniu swem domagał się surowego wymiaru kary.

Sąd po naradzie, skazał oskarżonego Lerera Chemji na zasadzie art. 132 cz. II K. K. na 2 lata twierdzy.

Wyrok ten oskarżony przyjął spokojnie.

## Splata długu w Federal Reserve Bank

W zeszłym miesiącu Bank Polski spłacił dług 10 milionów dolarów, zaciągnięty blisko rok temu w Federal Reserve Bank na mocy układu zawartego pomiędzy d-r'em Feliksem Młynarskim, wiceprezesem Banku Polskiego i Benjam. Strongem, gubernatorem Federal Reserve Bank. Warunki tej pożyczki są znane. Bank emisyjny Stanów otworzył Bankowi Polskiemu rachunek debetowy w kwocie 10 milionów dolarów, wzamian za co Bank Polski zdeponował w Banku angielskim złota wartości 54 milionów złotych w złocie. Odsetki wynosiły 4 i pół procent rocznie. Obecnie dług ten całkowicie splacił się. W rachunkach Banku Polskiego objawiło się to zmniejszeniem się pozycji „zobowiązania w walucie zagranicznej” (notabene Bank niewłaściwie ukrywał część długu w Federal Reserve Bank w „natchmiaszt płatnych zobowiązaniach”, nie ujawniając żadną wskazówką jego odrębnego, bo walutowego charakteru). Złoto zastawione, zostało od zastawu zwolnione. Obecnie posiadamy złota netto wartości około 27 milionów dolarów i walut i dewiz netto za około 12 milionów dolarów. Oczywiście rezerwy te są bardzo szczupłe, nawet zupełnie niewystarczające, jednak jest to zawsze duży postęp.

Pożyczka, którą uzyskał dr. Młynarski, oddała nam niewątpliwie znaczne usługi techniczne. Dr. Młynarski przeprowadził trudny, śmiały i mało praktykowany przykład zmobilizowania złota. Dzięki jego pożyczce uniknęliśmy trudności wypływających z faktu, że część czeków kupowanych przez Bank Polski jest stale w drodze i że część trat dolarowych bywa płatna nie raz dopiero po paru miesiącach. Nie zapominajmy, że dotychczas ani rząd, ani Bank francuski nie zrozumieli, że należy rzucać złoto na szalę wypadków w chwilach trudnych, opóźniając tem samym ogromnie dzieło sanacji finansów francuskich. Eksperyment p. Młynarskiego wszystkich chyba w Polsce przekonał, że nie należy patrzeć na złoto, jak na jakąś monstrancję, ale że należy go używać w momentach krytycznych, szeregiem właściwych środków przygotowując sobie możliwość jego odkupienia przy lepszej konjunkturze. Trzeba lojalnie powiedzieć, że rząd ówczesny takie środki istotnie, może w niedostatecznej, ale jednak w pewnej mierze przedsięwziął, i w ten sposób dopomógł p. Młynarskiemu w jego śmiałej inicjatywie. Eksperyment polski może być pouczającym dla całego świata, a zwłaszcza dla Francji.

Pożyczka jednak, o której mówimy, ma i inne doniosłe znaczenie: polityczne. Byli ludzie, co twierdzili, że nie jest rzeczą trudną otrzymać pożyczkę na zastaw złota: wszak to jest równoznaczne ze sprzedażą złota, mówili. Tak nie jest. Przez 6 lat poprzednich nie zdołaliśmy nawet wywalczyć otwarcia nam w Federal Reserve Bank rachunku bieżącego, a więc z natury rzeczy kredytowego. Wejście w stosunki z Federal Reserve Bank — to coś, jakby uznanie de jure w świecie banków amerykańskich. Bez poparcia tego banku wyrobienie sobie marki na finansowym rynku amerykańskim jest niemożliwe; niemożliwe jest otrzymanie tam poważnej korzystnej pożyczki. Wszyscy wolelibyśmy, by wielki kapitał amerykański zainteresował się nami wprost, niż za pośrednictwem lię narodów, czy też tendarzów, (jak nam to z pewnością coraz bardziej będzie groziło) banków niemieckich. Jeżeli jest do tego celu jakaś droga — to z pewnością jedynie kooperacja z Federal Reserve Bank. Stosunki, które dr. Młynarski wyrobił sobie z tym bankiem — to niewątpliwie nasz największy atut w wielkiej grze, którą rozgrywamy z kapitałem światowym, grze, w której nie stety wszystkie awantury są nie po naszej stronie, grze, w której nasza racja stanu powinna polegać na wygrywaniu jednych możliwych

partnerów przeciwko drugim, a nie na wykluczeniu niektórych zgóry niemadrem wetem, grze, której ciemna i demagogiczna nasza prasa zupełnie, ale to zupełnie nie rozumie.

Bez kapitału zagranicznego możemy sobie nadal „dziaćować”, nawet długo, bo lud polski jest cierpliwy, a politycy, czy to wskutek głupoty, czy złej wiary będą zwalczać „paskarstwo”, „drożyznę” i t. d. bez zwracania uwagi na jadro rzeczy. Kto uważa, że celom politycznym państwa (w dodatku źle zrozumianym) należy podporządkować dobrobyt ludności, wszystkie względy socjalne, ekonomiczne i t. d., ten oczywiście może się sprzeciwić ściąganiu do Polski obcego kapitału. Kto natomiast nie uważa, że w Polsce jest dobrze z chwilą, gdy budżet i bilans handlowy, zapewniają utrzymanie obecnego standard of life coraz liczniejszej rzeszy głodomorów urzędniczych, kto pragnie polepszyć okropną dotę ludu polskiego, kto więc naprawdę jest szczerym demokratą, ten musi być z współpracą z kapitałem obcym. Rzeczą drugorzędną jest wobec tego już, w jakiej drodze ten kapitał do nas przyniknie. Tylko się trzeba starać naprawdę aktywnie o to, by do nas dopłynął. Nie mamy co ukrywać, że ten kapitał sam do nas się zgłosi. Z własnej inicjatywy zwróci się do nas tylko kapitał spekulacyjny, lichwiarski, dobrze jeśli nie fikcyjny kapitał. Poważny kapitał przyjdzie do Polski — trzeba to kiedyś jasno powiedzieć — wyłącznie w celach politycznych. Cele polityczne — to oczywiście nie znaczy cele perfidne, podstępne zamiary, jak to

sobie nasz ogół naiwnie wyobraża. Przez cele polityczne należy rozumieć: upodobnienie naszego organizmu ekonomicznego do organizmów Zachodu i przygotowanie gruntu do zespolenia ekonomiczn. całej Europy (bez Rosji), która inaczej nie może się ostać wobec konkurencji Stanów Zjednoczonych, nie może utrzymać swego obecnego stanowiska w świecie, musi zejść do roli półwyspu azjatyckiego. To też gwarancje, których każdy poważny kapitał od nas zażąda (czy się będą nazywały „kontrola”, czy inaczej), będą wszystkie zmierzały do: 1) zapewnienia większego bezpieczeństwa zwrotu, co umożliwi pożyczanie na niższy procent, 2) umożliwienie gruntowniejszego dopasowania naszego organizmu socjalno-ekonomicznego do wymogów obecnego stadium kapitalizmu światowego.

Przemysłenie rezultatów operacji dr. a Młynarskiego powinno zagranicy ułatwić zrozumienie konieczności finansowego podtrzymania Polski, zaś opinii polskiej rozumienie: 1) o ile powodzenie akcji pożyczkowej jest uwarunkowane równoczesnym przedsięwzięciem szeregu środków oszczędnościowych i innych, a więc o ile przewidzenie podobnych środków już w kontrakcie pożyczki jest uzasadnione i 2) o ile gwarancje akcesoryjne (jak np. w danym razie zastaw złota) są dopuszczalne i wskazane. Od odpowiedzi na te pytania zależy cały stosunek zagranicznego kapitału do Polski i Polski do ewentualnych żądań tego kapitału. Nie ulega zaś wątpliwości, że eksperyment dr. a Młynarskiego powinien ułatwić wszystkim myślącym polakom znalezienie odpowiedzi na te pytania.

## Co myślą Niemcy o eksporcie węgla polskiego

„Hamburger Nachrichten” zamieszcza nader optymistyczny artykuł o koniunkturach eksportowych węgla polskiego.

Dziennik ten wyraża pogląd, że Anglja będzie musiała jeszcze parę miesięcy po zakończeniu strejku górników korzystać z węgla polskiego dla uzupełnienia nim swych zapasów. Wnioski te są oparte na umowach, zawieranych przez kupców węglowych, którzy liczą się z tem, że przemysł angielski zaniedba nawet rynek wewnętrzny, aby tylko odzyskać na nowo rynki zagraniczne.

Koniunktura ta jednak nie będzie długotrwała. Zdolność produkcyjna przemysłu angielskiego wynosi 25 milionów ton miesięcznie, spożycie zaś wewnętrzne 15 milj. ton, a więc już po dwóch miesiącach zapotrzebowanie krajowe będzie pokryte, nawet powstanie jedromiesięczny zapas i Anglja będzie mogła eksportować od 6 do 10 milionów ton miesięcznie. Wobec tego jest jasne, że wtedy ceny, płacone za węgiel polski spadną. Z obecnie uzyskanej ceny najlepszego węgla polskiego, t. j. 23 szyl. za tonę, ko-

palnie otrzymują, po potrąceniu kosztów przewozu zaledwie 7 szyl., czyli 15,5 zł. Jeżeliby więc ta cena się obniżyła, to wtedy eksport węgla polskiego do Anglii będzie niemożliwy.

Polska wywoziła do Anglii w lipcu przeszło 1 mili. ton, wywożąc ogółem 1.835 tys. ton. Po odpadnięciu tego rynku zbytu, oraz rynków, obsługiwanych przez przemysł angielski, eksport polski wróci do normy 65 tys. ton węgla, eksportowanych do Rosji.

Jeżeliby do tego czasu został zawarty traktat handlowy z Niemcami, to jest nadzieja, że cyfra powyższa zostałaby jeszcze podwyższona o kontyngent niemiecki, wynoszący około 250 tys. ton, czyli, że eksport naszego węgla wynosiłby miesięcznie około 1 miliona ton.

Utrzymanie zaś nadal w tem obliczeniu branych w rachubę rynków skandynawskich i bałtyckich zależne jest w głównej mierze od naszej polityki walutowej i podatkowej, gdyż Anglja nie cofnie się przed żadnymi ofiarami, aby te rynki znow odzyskać.

### Łódź intensywnie pracuje nad zamówieniami wojskowymi

W swoim czasie zamówiono w Łodzi znaczniejsze ilości surowki na białinę dla wojska. Nad wykończeniem tych zamówień wre obecnie intensywna praca. Poszczególne zakłady przygotowały w pierwszych dniach września ogółem przeszło dwa miliony metrów metkalu. Ponadto na warsztatach znajduje się znaczna ilość tego materiału, tak, iż zakłady, które uzyskały zamówienia — mają zapewnioną pełną produkcję na czas do pierwszych dni października. (E)

### Zupełna cisza na rynku łódzkim po trwałym miesiącu

Po okresie sezonowego ożywienia zapanowała na łódzkim rynku manufakturowym zupełna cisza, spowodowana nasyceniem rynku wewnętrznego oraz świętami żydowskiemi. Według przewidywań sfer kupieckich przerwa ta i cisza trwać będzie przez cały miesiąc. Po tym okresie ruch na rynku łódzkim nastąpi, lecz już nie w tych rozmiarach, w jakich trwał on podczas czynionych ostatnio przez kupców krajowych i zagranicznych zakupów. (E)

**Szkoła Plastyki i Rytmiki St. PASZKOWNY**  
rozpoczyna lekcje 9 września. Specjalny kurs dla panów. Zapisy są przyjmowane codziennie od godz. 5 — 7 we własnym budynku szkoły przy ul. Gdańskiej 94. 4679

## Kurs dolara pozostaje bez zmiany

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian na rynku walut obcych.

Na giełdzie warszawskiej wczorajsze notowania kursów walut obcych nie różniły się od notowań w obrotach pozagiełdowych.

W Łodzi dolarami obracano po 8,93 w płataniu, 9,00 w oddawaniu, przy niewielkim popycie i dostatecznej podaży materiału dolarowego.

Na rynku warszawskim poziom prywatnego kursu dolara jest co najmniej wyższy i wynosi 9,09 — 9,09 i pół.

Bank Polski ofiaruje za dolara 8,94, gdy zaś transakcja jest większa 8,95.

Na giełdzie akcji miała miejsce w dniu wczorajszym dalsza zwykła kursów wszystkich prawie akcji.

W porze pozagiełdowej natomiast ujawnia się słabsza tendencja dla akcji. (m)

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa

WARSAWA, 9 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.97

**CZEKLI**

Belgia — — — — —  
Londyn 43,80  
N. York 9,00  
Paryż 26,10  
Praga 26,72  
Szwajcaria 174,30  
Wiedeń 127,36  
Włochy 33,00  
Holandia 361,75  
Sztokholm 241,30  
Oslo 197,90  
Pożyczka konwersyjna 52.—  
Pożyczka dolarowa 72,50  
Pożyczka kolejowa 157,00  
8 proc. pożyczka złota —.—  
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 43,75

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 40,00

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38,50

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 9-go września — (Pat) Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk. 57,05—57,20  
czek na Londyn 25,05  
Telegraficzna wypłata na:  
Berlin 122,671—122,979  
Warszawę 57,07—57,22

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 9-go września (Pat)— Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork 4,85,50  
Holandia 12,11  
Francja 169,12  
Belgia 177,25  
Włochy 135,50  
Niemcy 20,58 50  
Szwajcaria 25,12  
Hiszpania 31,92  
Portugalia 2,55  
Dania 18,28  
Norwegia 22,14  
Praga 163,75

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 9 września (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 169,15  
N. York 34,84  
Włochy 126,50  
Szwajcaria 675.—  
Belgia 95,50  
Hiszpania 597,50  
Rumunia 17,55  
Niemcy 8,25

### Giełda akcyjna

**AKCJE.**

Bank Polski 95,00—96,00—95,00  
Bank Dyskontowy 8,25  
Bank Zachodni 2,25  
Bank Zarobkowy 7,75—8,00  
Kijewski 0,26  
Chodorów 100,00  
Częstocice 1,70—1,50—1,75  
Gostawice 52,00—50,50  
Michałów 0,40  
Firley 0,60—0,65—0,64  
Cukier 3,75—3,80—3,70  
Łazy 0,18  
Węgiel 80,00—80,75—80,50  
Nafta 0,53  
Nobel 3,20  
Fitzner 3,00  
Lilpop 1,12—1,13—1,12  
Modrzejów 4,75—5,00—4,80  
Norblin 1,40—1,45  
Ostrowieckie 8,00—8,25—8,00  
Parowoz 0,48—0,52  
Rudzki 1,63—1,60  
Starachowice 2,54—2,63—2,56  
Ursus 1,70—1,90  
Zawiercie 23,00—24,00  
Żyrardów 15,00—15,75—15,25  
Borkowski 1,70—1,80  
Jablkowscy 0,15  
Haberbusch 88,50

### Notowania złotego.

W dniu 9 września 1926 r.  
Za 100 złotych:

Londyn 44,50  
Zurych 56,00  
Berlin 46,56—46,84  
wypł. na Warszawę 46,45—46,72  
Poznań 46,45—46,67  
Katowice 46,28—46,52  
Gdańsk 57,05—57,67  
wypł. na Warszawę 57,07—57,22  
Wiedeń 78,90—79,40  
" banknoty 78,50—79,50  
Praga 378.—



Oglaszajcie się.  
Reklamujcie się  
PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ  
**FUCHSA**  
Ogłoszenia  
przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń  
**FUCHS'a.**  
do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się na całym obszarze Polski  
Piotrkowska 50. Tel. 216

Na Raty! Sensacyjna Nowość! Na Raty!  
**Wyroby Futrzane** (damskie i męskie) w wielkim wyborze, jak również skórki. Przyjmowanie przez róbki i reperacji na dogodnych warunkach. Dla pp. krawców ustępstwa. —  
**J. SZWARCMAN** Dzielna 41 (parter w podwórzu).

# Minister Raczyński wyjeżdża do Wiednia

## aby rewizytować austriackiego ministra rolnictwa

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Minister rolnictwa i dóbr państwowych, dr. Aleksander Raczyński, udaje się dnia 16 b. m. do Wiednia, aby rewizytować austriackiego ministra rolnictwa w związku z jego pobytom w Polsce w lecie roku ubiegłego. Panu ministrowi towarzyszyć będą w podróży: p. Stefan Królikowski, naczelnik wydziału ekonomicznego w min. rolnictwa, oraz przedsta-

wiciele polskich sfer rolniczych: pp.: Wiesław Kopczyński, b. wice-minister reform rolnych, Henryk Pawlikowski, wiceprezes okręgowego towarzystwa gospodarczego w Samborze, Leon Żelaski, dyrektor centrali spółdzielczych stowarzyszeń rolniczych Rzeczypospolitej polskiej, Józef Konarski, prezes okręgowego małopolskiego towarzystwa rolniczego w Wadowicach i Mikołaj Miłyńczuk, rolnik z Piadycz.

# Francuska eskadra wojenna przybyła wczoraj do Gdyni

Wczoraj przybyła do Gdyni eskadra kontrtorpedowców francuskich, złożona z 5 kontrtorpedowców i 2 łodzi podwodnych. Flotę francuską przyjęło na miejscu dowództwo polskiej floty wojennej z dowódcą komandorem Unrugiem na czele. Goście zwieźdźli Gdynię i byli przyjęci uroczystym obiadem. Dziś udadzą się do Pucka i na Hel, ewentualnie do Gdańska. Wieczorem wyjadą do Warszawy, dokąd zostali zaproszeni przez marszałka Piłsudskiego.

Do stolicy przybędą w sobotę o godz. 6 min. 36 rano.

Goście zamieszkają przez czas trzydniowego pobytu swojego w Warszawie w hotelu Bristol.

W sobotę odbędzie się o godz. 18 w kasynie oficerskim obiad, wydany na cześć oficerów francuskich przez marszałka Piłsudskiego, którego wobec nieobecności w Warszawie będzie zastępował gen. Konarzewski.

Do Warszawy przybywają: dowódca eskadry oraz komendant statków: capitaine de vaisseau de Russi de Pontevez, dowódca eskadry, oraz kontrtorpedowca „Jagoire”, capitaine de corvette Chonorau - Lamotte, komendant okrętu „Simon”, capitaine de corvette Carieau, komendant okrętu „Souffleur”, lieutenant de vaisseau Quedec, zastępca dowódcy

**Dr. Sołowiejczyk**  
CHOROBY DZIECI  
powrócił 4805 1  
Andrzeja 4. Telef. 29-85.

**Dr. Smoleński**  
choroby wewnętrzne i nerwowe  
ul. Andrzeja Nr. 5 — tel. 10-99  
powrócił.

# Wędrowki graczy

Znakomity bramkarz K. S. Policyjnego Górny Śląsk, Kisielnicki, bezsprzecznie najlepszy dziś bramkarz w Polsce, podpisał ostatnio zgłoszenie do „Wisły” krakowskiej.

doskonały napastnik Kogut, były gracz „Cracovii”, później „Polonii” przemyskiej, a ostatnio „Czarnych” w Radomiu, osiedlił się na stałe w Warszawie i bronić będzie barw mistrza stolicy „Polonii”.

Sędź Antoni, który kilka miesięcy temu otrzymał wykreślenie z Ł. K. S. po niefortunnych próbach ułokowania się w którymkolwiek z klubów A-klasowych powrócił do swego poprzedniego klubu.

# Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

## Komunikat № 31 (43) kolegium sędziów

I. Obsadzono zawody: dnia 10 września r. b., godz. 16: boisko W. K. S.: „Kadimah” — „Hasmonea”, p. Marczewski; dnia 12 września r. b., godz. 10: boisko „Burzy”: „Burza” — W. K. S., p. Lange — zainkasować takse;

godzina 10-ta min. 45, boisko P.T.C.: P.T.C. — „Widzew”, p. Andrzejak — zamkasować takse;

godzina 16-ta min. 30: boisko Zgierskiego Tow.: Zg. Tow. Gimn. — „Orle”, p. Busiakiewicz.

Linjowi na zawody „Warta” — „Turyści”, pp. Mika i Grajwoda.

II. Wzywa się do oddania sprawozdań sędziowskich p.p. Binkego i Wirfla.

III. P. Mikego wyznacza się do

dokończenia meczu „Samson” — Tow. im. Słowackiego dnia 11-go b. m. (sobota) o godz. 15-ejw parku Poniatowskiego.

IV. Przypominamy p.p. członkom, że w soboty, w miarę potrzeby, ukazują się dodatkowe komunikaty.

**Ida Rubinstein**  
Salon Mód  
p. f. „Au Petit Paris”  
powróciła z Paryża i poleca najnowsze modele na sezon jesienny i zimowy.  
Ceny przystępne.  
Piotrkowska 81. Telef. 38-65.

okrętu „Chacal” lieutenant de vaisseau Carre, zastępca dowódcy okrętu „Marchouin”.

Stow. Sporowe  
**„UNION”**  
Plac Sportowy Heterów.  
Wniedziele, 12 września 1926 r. o godz. 4-ej po poł.  
**Międzynarodowe W-Y-S-C-I-G-I**  
za dużymi motorami.  
Startują:  
Hohlfeld — RAUCH — Kolonja  
Thomas — MARTIN — Praga  
Hartwig — ERKLEBEN — Berlin  
Hoffman — BURNO — Łódź  
Biegi **SPRYNTEROWSKIE** z udziałem najlepszych miejscowych kolarzy.  
Szczegóły w programach.  
CENY MIEJSC: Weściowe zł. 2.—, dzieci, uczniowie i szeregowi zł. 1.25, miejsca siedzące: ławki zł. 2.50, tarasy zł. 3.—, Taras A zł. 4.—, trybuna otwarta zł. 5.—, trybuna kryta zł. 6.—, wewnątrz toru zł. 6.—, łóża zł. 8.— Członkowie Unionu plać na wszystkie miejsca w przedsprzedaży połowe. Predsprzedaż biletów u firmy Karol Küster i Synowie, Sienkiewicza 25, tel. 7-22, w dniu wyścigu do godz. 1-ej po poł. w lokalu Unionu, Przejazd 7, tel. 27-25

**Ostrzeżenie.**  
Zgubiony został weksel na Zł. 60.— płatny dn. 15 września wystawca Abraham Rosenblat, Łódź, na zlecenie S. Heltera. Ostrzega się przed nabyciem wyżej wymienionego weksla.  
8226-1  
Adm. „Głosu Polskiego”.  
Łódź, Piotrkowska 106.

Dr. med.  
**B. Knichowiecki**  
Choroby dzieci 4782 4  
Andrzeja 5. Tel. 10-20  
powrócił.

**2 pokojów z kuchnią**  
w okolicy Nawrot, Przejazd, Sienkiewicza i Juljusza poszukuję.  
Oferty sub „M. M.” do administracji pisma. 4979-5

Dr. med.  
**STEFAN WARSZAŃSKI**  
chor. wewn. spec. żołądka i kiszki  
powrócił  
Piotrkowska 55, tel. 12-14  
przyjm. 3-4. 812-5

**Eliza Kernbaumowa**  
udziela lekcji gry fortepianowej  
Piotrkowska 85  
od 2-4-ej.

**FLANCE TRUSKAWEK**  
Najlepsza odmiana M-me Montot. — Nabyć można w Łodzi. Ogr. **L. Kołaczkowski**, 225 Piotrkowska.

**Poszukuję**  
2 osobowego umeblowanego pokoju w ładnym domu w śródmieściu. Oferty sub „Z. P.” do „Głosu”. 225-1

**POGOTOWIE!**  
maszyn do pisania i liczenia na pierwsze wezwanie — jest mechanik  
**EDWARD TELATYCKI**  
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 10-63.  
**!Dzwon w potrzebie!**  
9225-1

**Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi**  
Egzaminy z polskiego i arytmetyki dla kandydatów na kurs wieczorowy przędzalnictwa, tkactwa i farbiarstwa odbędą się we wtorek dnia 14 września 1926 r. o godz. 7-ej wieczorem.  
4650 5  
Dyrekcja.

**SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE „ELEKTROPOL”**  
A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16  
polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabrycznych 8230-2  
P.P. MONTEROM SPECJALNY RABAT.

**PROSZEK OD BÓLU GŁOWY**  
KOWALSKINA  
LABOR. CHEM.-FARMAC.  
AP. KOWALSKI  
WARSZAWA - Miodowa 5

**Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi**  
4546 5  
Zapis kandydatów na kurs przygotowawczy przyjmują Kancelaria Szkoły do 13 września r. b. Egzamin konkursowy na kurs przygotowawczy i pierwszy rozpoczynają się dnia 15-go września 1926 r. o godz. 9-ej zrana.  
Dyrekcja.

**„Kawiarenka w Kairze”**  
Tęm o-bunTY Plemion Prze-A ngli- Dramat ro- Wśród pał-  
brazu są arabskich ciwko kom D zgrzywa się W cychpiasków SAHARY  
**PRISCILLA DEAN**  
Uroczą pełną wdzięku i temperamentu nie zapomniana „DZIEWICA STAMBUŁU” gra rolę główną

# OGŁOSZENIA DROBNE

**NAUKA | WYCHOWANIE**  
STUDENT  
udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego Nr. 96-3, na prawo druga brama, godzina 6. 4813-1-n

**DONIESIENIA ROZM.**  
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA  
Lekarz-Dentysta Roman Ritt. Tel. 23-88. 4816-3-d

**HYGJENA**  
Łódź, Andrzeja Nr. 1 przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań. 4597-3-d

**POZNAM**  
starszego pana zamożnego, któryby pomógł mi do ukończenia wyższych studiów. Jestem sierotą, przystojną, majątek w nieruchomości posiadam. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia do „Głosu” pod „Los szczęścia”. 4817-1-d

**MANICURZYSTKA**  
z Cegielnianej Nr. 19 powróciła. 8224-3

**PANNA**  
inteligentna zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Łaskawe oferty proszę pod „Samotna” do administracji niniejszego pisma. 8222-2-d

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
ROLWAGI  
towarowe, bryki, wozy, bryczkę, sprzedam. Kilińskiego 32. 4787-4-k

**SZAFE,**  
stół, krzesła, tremo, etażerkę, maszyny sprzedam tanio. Główna Nr. 55, m. 46, oficyna prawa. 4815-1-k

**KUPIJEMY**  
każdą ilość worków używanych cukrowych, mącznych i t. p. oraz piaty jutowe. Tow. Akc. „Juta”, Poznań, ulica Fredry Nr. 1. 8234-3-k

**LOKALE I MIESZKANIA**  
POKÓJ Z KUCHNIĄ  
umeblowane do wynajęcia. Tamże piano zagraniczne do sprzedania. Wólczajska 168, lewa strona w bramie. 4748-2

**ZAGUB. DOKUMENTY**

**ZAGINAŁ BILET**  
wolnej jazdy, wydany Józefie Kujawińskiej przy Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej. 4821-1-z

**ZAGINAŁ.**  
dowód osobisty, wydany w gminie Szadek, pow. Sieradz, na imię Marjanny Jędrzejewskiej. 4818-3-z